Nr. 213. Lwów, Czwartek dnia 2. Sierpnia 1888. Rok VI.

Cena Kurjera
WE LWOWIE
Kwartalnie 3 zł. 60 c.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 ct miesięcznie.

Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 c.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granicą kwartalnie 10 mark.
Numer pojedyńczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Ceny ogłoszeń
Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 c.

Nekrologia lub Korespondencje prywatne — za każdy wiersz 12 ct. Reklamy w rubryce „nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Wydawca, redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Rewakowicz Henryk.**

Rzymsko-katolickie:	Grecko-katolickie.			
Dziś: NPM. Anielskiej.	Symeona prep.	REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA przy ulicy Akademickiej l. 3.— Nr. Telefonu 114.	**Kalendarz myśliwski.** Wolno polować na jelenie, kozły (rogacze), przepiórki, dropie, pardwie, dzikie gołębie i ptactwo wodne i błotne w ogólności.	Wschód słońca o 4 g 34 m.
Jutro: Znal. św. Szczep.	Maryi Mahdał.			Zachód „ o 8 g. 39 m.
Pojutrze: Dominika wyz.	Trofyma.			Barometr 760. Pogoda.

Czas odnowić przedpłatę!

Prenumerata *Kurjera* wynosi:

we Lwowie:

Miesięcznie 1 zł. 20 ct. | Kwartalnie 3 zł. 60 ct.

Na prowincji:

Miesięcznie 1 zł. 60 ct. | Kwartalnie 4 zł. 80 ct.

Prenumerata stała liczy się tylko od 1. lub 15. każdego miesiąca.

Upraszamy o wyraźne wypisywanie adresów.

Dwutygodnik literacki *Ruch* otrzymają prenumeratorowie *Kurjera lwowskiego* za dopłatą 40 ct. miesięcznie, 1 zł. 20 ct. kwartalnie.

Wkrótce rozpoczniemy drukować w feljetonie najnowszą wyborną powieść Marjana Gawalewicza p. t. **„Majster do wszystkiego“**. Powieść tę nabyło także wydawnictwo niemieckie *Ueber Land und Meer* wraz z ilustracjami, które się w *Tygodniku ilust.* warszawskim pojawiły.

Pięcioro listów o wykupnie propinacji.

(Głos z kraju).

II. *(Ustawa wódczana i propinacja).* W dziennikach naszych konserwatywnych przy każdej sposobności, kiedy zderzają się ze sobą zasady konserwatywne z postępowemi, zawsze niemal zarzuca się obozowi przeciwnemu, postępowcom, iż mącą zgodę społeczną, iż podburzają jedną klasę przeciw drugiej. Dobrze jeszcze, gdy te pisma ograniczają się tylko na przedmiotowej polemice. Niestety dzieje się to w rzadkich tylko wypadkach. Jakaś szalona nietolerancja, jakieś zachcianki despotyczne wychodzą na jaw wtedy u naszych konserwatystów i ich organów, a wtedy następuje nieszlachetne rzucanie się na osoby poszczególne ze stronnictwa przeciwnego, owe wzywanie pomocy władz państwowych do zniszczenia i tępienia „zgubnych agitacji“, „szkodliwych pism“ i „indywiduów, agitatorów“ słowem rozpoczyna się to, co u nas znalazło już utarty wyraz: szlachetna denuncjacja! A przecież przywódcy szlachty galicyjskiej właśnie w pewnych wypadkach są tymi, którzy właśnie waśń społeczną wyzywają, bezpośrednio lub pośrednio, w ostatnim wypadku wtedy, gdy w imieniu kraju obarczają całą ludność niesłychanemi ciężarami materjalnemi, wywalczając jednak równocześnie dla „szlachty“ ogromne korzyści pieniężne. Nieraz do cynizmu jest posunięty egoizm przywódców szlachty. Świadczy o tem artykuł *Czasu* z d. 8. lipca br. o wykupnie propinacji.

Dziennik ten, pozujący na organ szlachty galicyjskiej, przy pomocy „Monteskiusza“, głosi zgubną zasadę, „iż czas ofiar jednej klasy społecznej dla drugiej (tj. szlachty dla ludu) bezpowrotnie minął“, że zatem przy wykupnie propinacji szlachta galicyjska powinna kosztem całej ludności Galicji dążyć do osiągnięcia takiej ceny wykupna, iżby na lata zabezpieczyła sobie byt okazały. Ta sama zasada, niestety ze szkodą moralną dla szlachty polskiej w ogóle, kierowała Kołem polskiem i przy uchwalaniu ustawy wódczanej. Wiadomo, iż Koło zasłaniając się powagą korony nic dla konsumentów czynić nie chciało. Uchwaliło ono dla konsumentów, dla najbiedniejszej klasy ludności, podatek konsumcyjny *państwowy* od wódki w kwocie 45 zł. od hektolitru, a dla gorzelników tj. dla właścicieli dóbr ziemskich, a zatem przeważnie dla szlachty, kontyngent około 500.000 hektolitrów po zniżonej stopie podatkowej 35 zł. od hektolitra. Innemi słowy, lud biedny i chłop, żołnierz, robotnik pijący wódkę płaci gorzelnikom rocznie 5 miljonów zł. tylko za to, iż oni mają szczęście być właścicielami dóbr.

Toż same Koło przeparło w Radzie państwa, iż za każdy hektolitr wyprodukowanej kontyngentowanej wódki ze skarbu państwa wypłaca się premją, zwaną bonifikacją w przeciętnej kwocie 4 zł., co czyni dalszych 2 miljonów zł., a dalej bonifikację za niekontyngentowaną okowitę w kwocie 2 zł. od hektolitra, co dalsze miljony ze skarbu państwa, a zatem kosztem podatników, a na korzyść gorzelników stanowi.

Zajmujące obliczenia pod tym względem przytoczył mąż nieskazitelny, prawdziwy przyjaciel ludu dr. Kronawetter onego czasu w Radzie państwa.

Ale równocześnie, gdy pod hasłem bronienia bytu narodowego, lud galicyjski obarczono nowym podatkiem wódczanym, a dla „gorzelników“ wywalczono rocznie miljony częścią w gotówce, częścią w drogocennych przywilejach, to samo Koło polskie było głuchem na wszelkie żądanie słuszne innych klas ludności. Już na podstawie nowej ustawy kraj. przez usta posłów niezawisłych domagał się uwzględnienia życzeń miast, aby te, w skutek prawdopodobnego zmniejszenia konsumcji otrzymały także jakieś odpowiednie odszkodowanie za ubytek w dochodach konsumcyjnych od wódki. Zagłuszono formalnie posłów dr. Karola Lewakowskiego i włościanina Orzechowskiego, gdy ci w interesie włościaństwa domagali się przymusowej rektyfikacji wódki, aby ludu nie truto „fuzlami“. Zbyto ich cynicznemi uwagami, że rektyfikacja kosztowaćby mogła „gorzelnika“ rocznie około 100 zł., a na to teraz nie stać tych biedaków!

Istnie zadziwiająca była wytrwałość większości Koła w bronieniu interesów gorzelników według zasady *Czasu*, iż „czas ofiar jednej klasy społecznej dla drugiej bezpowrotnie minął“.

Z tytułu, iż przy nowym podatku wódczanym konsumcja wódki może się zmniejszyć, zażądano dla gorzelników,—nazwanych *właścicielami prawa propinacyjnego*, — wynagrodzenia za *możliwy*, a jeszcze niepewny, ubytek w dochodach z propinacji.

Tam, gdzie za pomocą nowej ustawy wódczanej rząd spodziewał się mieć nowy roczny dochód w kwocie zwyż 50 miljonów zł., tam nie mógł skąpić drobnych kwot, iż za wpływem rządu Rada państwa uchwaliła dla galicyjskich właścicieli propinacji kwotę 1 miljona zł. rocznie na „odszkodowanie propinacyjne“. Ale właśnie to dodatkowe „odszkodowanie propinacji“ stało się hasłem do pewnej reakcji w łonie samego rządu na korzyść ludności galicyjskiej w ogóle. Z dość wiarygodnych źródeł wiemy, iż minister Ziemiałkowski w zasadzie sprzeciwiał się od samego początku nowej ustawie wódczanej, jako dla zubożałej Galicji zgubnej; — wiemy także, iż wybuchły podówczas konflikt między Ziemiałkowskim i Dunajewskim doszedł był do tego stopnia, iż jeden lub drugi z gabinetu musiałby był ustąpić, gdyby nie interwencja cesarza, który konflikt na razie jako tako załagodził.

Ziemiałkowski pozostał w ministerstwie, ale *za to sam cesarz przyrzec mu miał, iż ów miljon na odszkodowanie właścicieli propinacji nie utonie równocześnie z kontyngentem i bonifikacjami w kieszeniach gorzelników, ale będzie użyty na wykupno propinacji.* Tem się i tłómaczy obecny pospiech rządu z załatwieniem tej sprawy, owe urgowanie prac przedwstępnych u namiestnika, władz podatkowych i Wydziału krajowego, również i ciągłe konferencje w ministerstwie spraw wewnętrznych nad samym planem wykupna, czyli zniesienia tego zgubnego dla kraju i społeczeństwa przywileju, zwanego *propinacją*.

Przed laty trzystu.

Było to w maju 1588 r. Niezwykły ruch panował w hiszpańskich portach Kadyksu i Lizbony: jedne okręty stały już gotowe z rozpiętymi żaglami, drugie spuszczano na morze, inne wreszcie uzbrajano działami wielkiego kalibru. W warsztatach okrętowych i arsenałach królewskich pracowali robotnicy we dnie i w nocy. W przystaniach nagromadzono nie widzianą dotąd ilość żołnierza; było tam rycerstwo z najstarszych rodzin hiszpańskich, krewkie i pochopne do walki, był żołnierz najemny z Niderlandów, Włoch i Szwajcarji. Przeciw komu wymierzona jest ta wyprawa? Może przeciw zbuntowanym Niderlandom, może król katolicki chce szukać niewiernych Maurów w ich kryjówkach pod skwarnem niebem Afryki, a może zdobywać każe nowe ziemie na drugiej półkuli świata, któż to zgadnąć zdoła?

Król Filip II. jest bowiem potężnym monarchą. Jako syn Karola V. odziedziczył prócz Hiszpanji, jeszcze prawie całe Włochy południowe i Niderlandy, kraj bogaty i handlowny, nie mówiąc o nowo odkrytej ziemi, Ameryce, skąd złoto obficie płynęło do królewskiego skarbca. Zbuntowali się wprawdzie Niderlandczycy przeciw swojemu monarsze, nie chcieli przyjąć hiszpańskich biskupów i św. inkwizycji, bo uwierzyli w bezbożne nauki Lutra, ale gdy Alba ściąć kazał na rynku brukselskim Egmonta i Horna i gdy umarł przywódca ich Wilhelm Orański, to nowy namiestnik królewski, śmiały zarówno jak przebiegły Aleksander Pharnese, zdobywał jedną twierdzę niderlandzką po drugiej tak, że zupełna klęska tylko i sroga kara zawisły nad głowami buntowniczych kacerzy. Nadto król dokonał podboju Portugalji, panował więc niepodzielnie na całym półwyspie Pirenejskim i z Eskurjalu, wspaniałego pałacu, który w stolicy zbudować sobie kazał, wydawał gromkie rozkazy, lub modlił się kornie w bogatych kościołach, za co miał niebo zapewnione po śmierci. Jest to średniego wzrostu mężczyzna o pociągłych rysach twarzy i krótko z włoska strzyżonej brodzie. Płynie w nim krew Habsburgów, a po babce jest Hiszpanem, Kastylczykiem. Z usposobienia jest małomowny, lecz stanowczy, świadom swej siły, jako pomazaniec boży, nie odpowiedzialny przed nikim, prócz Boga. W jego imieniu sprawuje rządy i tępi z nieubłaganą surowością wszystkich pogan, kacerzy lub katolików podejrzanej wiary. Ten król potężny zbroi się teraz i rusza gdzieś na wielką wojnę z niewidzialną dotąd siłą.

Dziwna rzecz, że równocześnie także w Anglji odbywają gorączkowo przygotowania wojenne. Królowa Elżbieta ofiarowała cały swój majątek na pokrycie kosztów, a za jej przykładem poszli lordowie i rycerstwo. Już od kilku miesięcy robią się okręty, których brak się wielki okazał, a nad

Do desinfekcji!

Kwas karbolowy w krzyształach i surowy w płynie,
Wapno karbolowe, Wapno chlorowe,
Antibakterion.
Proszek przeciw owadom,
Rozpylacze do tegoż,
Naftalinę, saszetki i papier naftalinowy.
Liście paczulowe, najlepszy środek przeciw molom poleca

JÓZEF HANKE

we Lwowie **Rynek l. 38.**

pod „Czarnym Psem".

W pierwszej połowie sierpnia b. r. wyjdzie w **drugiem** poprawnem wydaniu nakładem i drukiem

księgarnia O. Zukerkandla i Syna w Złoczowie

Nowa ustawa gorzelniana

przetłumaczona na język polski przez *Ludwika Tertila* c. k. nadkomisarza straży skarbowej

Cena 1 egzempl. broszurowanego **w przedpłacie 70** ct. oprawnego w półpłótno **90** cent.

Po wyjściu dziełka z druku, zostanie cena podwyższoną. Przy zamówieniu uprasza się dołączyć 5 cent. na opaskę. Rozporządzenie wykonawcze do tej ustawy jest już w druku.

Senzacyjna nowość!

Patentowane dla Niemiec, Austro-Węgier itd.

Najnowszy aparat do kontroli kas

dla handli detailicznych, powoduje zaoszczędzenie kasjera za ladą, a podaje przecież pewną kontrolę i ochronę przeciw nieobliczonym szkodom.

Otrzymać tylko można u wynalazcy **C. H. Engla, Kłajpeda (Memel)** w Prusiech wschodnich. Rysunek i opis dostać można gratis.

Po cenie zniżonej dla prenumeratorów „Kurjera Lwowskiego" są do nabycia w administracji „Kurjera" następujące **powieści:**

Fortuna, przez *Kiellanda*, z norwegskiego 30 ct. (dla nieprenumeratorów 50).

Książe i Żebrak, przez *Marka Twaina* 30 ct. (dla nieprenumeratorów 50 ct.)

Na Dnie. Studjum społeczno-psychologiczne (obrazek z życia galicyjsk.) przez *Iwana Franko* . . . . . 20 ct.

Kusiciel. Nowellka (na tle stosunków irlandzkich, przez *Michała Wołowskiego* 10 ct.

Koszta przesyłki „Kusiciela" 2 ct., dwu książek z wyżej wymienionych 5 ct.; wszystkich razem 10 ct.

Główna wygrana złr. 50.000

Ciągnienie 16go sierpnia r. b.

PROMESY

na 3% losy austr. Towarz. kredyt. ziemskiego

sprzedaje po 1 złr. i za stempel 50 cent. razem 1 złr. 50 ct. za sztukę

August Schellenberg

Dom bankowy i Kantor wymiany

we Lwowie, ulica Karola Ludwika l. 1.

W zeszłym roku sprowadziłem wprost z Banatu pszenicę na nasienie a wyprodukowawszy z 21 cent. metr. 500 cent. metr. sprzedaję takową na nasienie po 10 zł. za cent. metr. Również są do sprzedania dwa byczki (cielęta) od krów półkrwi a pełnej krwi byku rasy Oldenburg.

Zarząd dóbr w Hnizdyczowie p. Żydaczów.

Pilipton

po kilkakrotnym użyciu przywraca włosom siwym naturalny piękny kolor. Flakon 1 zł. 50 cent.

Nabyć można w sklepach

IHNATOWICZA

we Lwowie, w Krakowie i Czerniowcach.

SKŁAD KAWY ARTURA KOŚCICKIEGO

pod godłem 19

WE LWOWIE 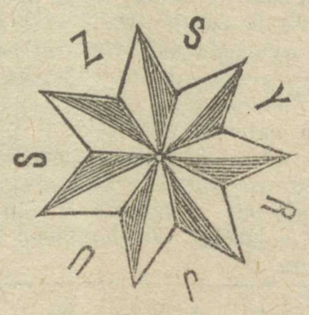 Chorążczyzna 22

we Lwowie, Chorążczyzna l. 22 otrzymał wprost od producentów z Ameryki południowej **świeży transport najlepszej KAWY** i sprzedaje takową **po cenie hurtownej**

we Lwowie:

1 kilogram złr. 1·80.

na prowincji:

$4^3/_4$ kl. złr. 9·15 franco.

Odbiorcom nad 50 klgr. opust.

Niemam wcale tych gatunków kawy, które drudzy pod nazwą mojego godła ogłaszają.

Odcinki szmirglowych pasków płóciennych

najlepszy środek do czyszczenia maszyn i przedmiotów metalowych rozsyła w 5 kilowych pakietach po 2·80 złr. za pobraniem.

Rappolda fabryka towarów szmirglowych. Wiedeń V. Pilgrimgasse 22.

MORSZYN

zdrojowisko i zakład wodoleczniczy

Sezon od l. maja.

Kąpiele solankowe, borowinowe i słoneczne — Hydroterapia, elektryka i massage.

Kuchnia w zarządzie własnym, poczta loco.

Dr. A. Medwey.

Korki

dla odsprzedających, piwowarów, handlarzy wina i likierów, dla zdrojów mineralnych itd. kupować najlepiej i najtaniej u Alberta Dauphin, Sewilla, (Hiszpania). W razie **zażądania wzorów uprasza się potrzebny gatunek** w przybliżeniu podać.

Wagi decymalne

o sile kilogramów	100,	150,	200,	250,	300,	400,	500.
po złr.	13,	16,	19,	21·50,	24,	28,	33.

Miary do zboża

	$^1/_4$,	$^1/_2$,	1 hektolitr
drewniane po złr.	2·50,	5,	6·75.
żelazne po złr.	3·—,	7,	11·—.

poleca

ANTONI HALSKI

HANDEL ŻELAZNY

we Lwowie, plac Marjacki liczba 9.

Choroby ust i zębów

jako to: **ruszanie się zębów, ból zębów, zapalenia, wrzody, krwawiące się dziąsła, nieprzyjemny zapach z ust najpewniej usuwa i leczy prawdziwa c. k. dentysty nadworaego**

Dra POPPA Woda anaterynowa do ust

która równocześnie użyta z

Dr. POPPA Proszkami do zębów albo **Pastą do zębów** utrzymuje ciągle zdrowe i piękne zęby.

Dra POPPA Plomba do zębów do wypełniania samemu sobie dziurawych zębów.

Cena: Anaterynowa woda do ust 50 ct., 1 złr. i 1·40 złr. **Anaterynowa pasta do zębów** w puszkach po 1 złr. 22 cnt. **Aromatyczna pasta do zębów** po 35 ct. **Proszek do zębów** w pudełkach 63 ct: **Plomba do zębow** w etui złr. 1.

Naśladowania anaterynowej wody do ust dr. Poppa, które wprawdzie znajdują się w handlu, są według dokonanej analizy preparaty po większej części skombinowane z kwasów, które zęby wcześnie niszczą.

Główny skład: Wiedeń, Bognergasse 2. Otrzymać można we wszystkich aptekach, droguerjach i perfumerjach we Lwowie, i Galicji, trzeba jednak zawsze wyraźnie żądać tylko prawdziwych preparatów dr. Poppa.

WIEDEŃ

Hotel „Kaiserin Elisabeth"

w pobliżu placu świętego Szczepana

Przez nową budowę wspaniałą, na Kärtnerstrasse 9. znacznie powiększony.

Apartamenta eleganckie od 5 złr. zwyż. — 100 pokoi począwszy od 1 złr. — Czytelnia. Telefon. Kąpiele. — Pensja według umowy. Na życzenie **omnibus** od i do wszystkich dworców. Sprzedaż znakomitych **Win feslawskich** własnej uprawy, we flaszkach i beczułkach. (Cennik franco gratis).

Ferd. Heger, właściciel hotelu.

Stacja kolei **Muszyna-Krynica** z Krakowa 8 g. ze Lwowa 12 „ z Buda-Pesztu 12 godz.

Krynica

APTEKA, POCZTA, TELEGRAF, SĄD POWIATOWY, NOTARJAT, **w miejscu.**

c. k. Zakład Zdrojowo-kąpielowy

Nader obfita i silna „szczawa alkoliczno-żelazista".

Główniejsze środki leczenia są:

Kąpiele mineralne ogrzewane metodą Schwarza w budynku o 73 gabinetach, kąpiele borowinowe w osobnym budynku o 27 gabinetach, kąpiele gazowe przy głównym zdroju, metodyczne picie wód z licznych źródeł mineralnych o różnym składzie chemicznym. Doskonała żentyczarnia, nowa kefirnia, kilka mleczarń, nowy wzorowy Zakład gimnastyczny, park wielki z wygodnymi spacerami.

Ku wygodzie i rozrywce gości służą przeszło 1100 pokoi z całkowitem umeblowaniem w przeważnej części z piecami, liczne restauracje, cukiernie, teatr przez cały sezon, czytelnia gazet, dwie wypożyczalnie książek, tygodnik kąpielowy „Krynica", fortepiany, orkiestra zdrojowa, fotograf, liczne i różnorodne sklepy, modniarki, różni rękodzielnicy.

W domu „pod Zamkiem" są do wynajęcia pokoje tylko na przeciąg 24 godzin.

Połączenie bezpośrednio koleją transwersalną do stacji Muszyna-Krynica.

W maju, czerwcu i wrześniu ceny pomieszkań skarbowych jakoteż wszystkich **rodzai kąpieli o $^1/_3$ niższe.**

Prócz stale przez cały sezon ordynującego lekarza rządowego dr. Kopffa, praktykują 7 lekarzy.

Frekwencja roczna wynosi wyżej 4000 osób.

W samym Zakładzie znajdują się:

c. k. Zakład wodoleczniczy

pod kierunkiem specjalisty Dra **Ebersa.**

Sezon otwarty od 15go maja do 30go września.

Na żądanie udziela wyjaśnień ck. Zarząd zdrojowy w Krynicy.

„Drukarnia Polska" ulica Sobieskiego l. 28, Telefonu Nr. 179, pod zarządem Huczkowskiego Klemensa. Papier z fabryki Czerlańskiej.

Z lecznicy lwowskiej. Z sprawozdania półrocznego z ruchu chorych w lecznicy lwowskiej za czas od 1. stycznia do 1. lipca br. wyjmujemy następujące szczegóły: Leczono ogółem chorych 4003. Operacyj wykonano na obu oddziałach chirurgicznych i ginekologicznym 207. Ruch chorych na poszczególnych oddziałach był następujący: oddział chorób wewnętrznych I. dr. Jana 995, II. dr. Jasiński 223, III. dr. Schmidt 321; nerwowych: dr. Prus 94; chirurgicznych I. dr. Schram 386, II. dr. Wehr 312; dzieci dr. Sieradzki 590; kobiecych dr. Sielski 327; ocznych dr. Wiktor 252; wenerycznych dr. Tatarczuch 503. Ordynacyj udzielono 15.200.

Z uniwersytetu jagiellońskiego. Pp. Wincenty Daniec, rodem z Bochni w Galicji i Stanisław Miziewicz, rodem z Radomia w Królestwie, otrzymali stopień doktora praw.

† **Józef Sporny.** Po długich a ciężkich cierpieniach zmarł d. 29. lipca br. w Otwocku pod Warszawą weteran techników naszych, inżynier Józef Sporny. Bolesna to strata, zarówno dla techniki, jak i dla społeczeństwa. Zmarły urodził się d. 5. marca r. 1817. Ojciec jego, b. oficer wojsk polskich, umieścił go początkowo w szkole pijarskiej, po śmierci wszakże swojego rodzica, Sporny, natenczas 14letni chłopczyna, przeszedł z własnej inicjatywy do gimnazjum na Lesznie, którego wydział techniczny chlubnie ukończył. Stanowisko jednego z młodszych pomocników pułkownika Urbańskiego, wówczas jeneralnego inspektora budowli wodnych, było pierwszem miejscem pracy młodego technika. Pracował on przy budowie bulwarów i wind na rządowych komorach wodnych, przy zdroju pod Bielanami, wykończając oprócz tego projekty usprawienia Narwi i Biebrzy. Uwagę świata technicznego zwrócił doskonały projekt Spornego osuszenia błot kozienickich. Jakoż rokującego piękne nadzieje technika, wezwano wtedy do Kalisza i poruczono mu budowę tam, mających ochraniać miasto od wylewu Prosny. Po tym pierwszym wyjeździe z Warszawy śp. Sporny przez lat kilka pełnił obowiązki inżyniera powiatowego, przenoszony kilkakrotnie z powiatu do powiatu.

Trwało to do r. 1857, w którym to czasie ówczesny dyrektor komisji spraw wewnętrznych, Muchanow wysłał go na koszt rządu za granicę, w celu zbadania postępu na polu wynalazków irrygacyjnych. Sporny zwiedził Francję, Anglję, Szwajcarję, a nawet Algier i cały zebrany materjał naukowy przedstawił w obszernym, a nader starannie opracowanym memorjale. Wykonał on wtedy, pierwszą w naszym kraju robotę świdrową w garbarni Temlera i Szwedego na Powązkach.

W r. 1860 Sporny został mianowany pomocnikiem inżyniera gubernji warszawskiej i wydał również dzieło, zatytułowane „Hydraulika agronomiczna.“ Praca ta, w której Sporny podniósł pierwszy ważne dla gospodarstwa rolnego znaczenie hydrauliki, została w lot rozchwytaną. W tym też roku zmarły założył w Warszawie fabrykę wyrobów hydraulicznych.

W r. 1862 Sporny zwiedził po raz wtóry Anglję i Francję, w r. zaś 1866 otrzymał nominację na starszego pomocnika inżyniera m. Warszawy. Za jego to inicjatywą, grono kapitalistów podniosło sprawę skanalizowania miasta i Spornemu polecono sporządzenie odnośnego projektu. Pracował on nad nim, jako główny kierownik, wspólnie z technikami Majewskim, Winnickim, Surzyckim i Podczaszyńskim, rok cały z górą, wygotowawszy przy tej okazji doskonały plan niwelacji miasta; sprawa jednak kanalizacji, z powodu ociągania się kapitalistów, poszła w odwłokę.

Korzystając z udzielonego mu urlopu, budował również jeden dystans kolei libawskiej i dokonywał studja na kolei brzeskiej. Ze służby rządowej wystąpił w r. 1871. W tym to okresie wygotował plan meljoracji miasta Jassy, zatwierdzony przez radę miejską tego grodu. Sporny przebył dłuższy czas w Jassach, miał bowiem otrzymać kierownictwo całej budowy; stało się jednak inaczej, plan jego powierzono do wykonania jednemu z tamecznych inżynierów. Zajął się wtedy całą siłą nowozałożoną przez siebie fabryką asfaltową, pracując przytem ciągle na niwie dziennikarsko-literackiej. Był też autorem wielu artykułów i broszur, opracował również „Mechanikę stosowaną“, dzieło Morina. W zeszłym roku Sporny obchodził pięćdziesięciolecie swej działalności na polu technologicznem.

Dr. Jan Dlauhy, profesor słynnej szkoły medycznej w Wiedniu z czasów Skody i Rokitansky'ego zmarł tamże w 81. roku życia.

W czasopiśmie technicznem pojawił się szereg artykułów inżyniera Pawła Stwiertni „O budownictwie w Bośnii i Hercogowinie“. Autor miał w tym przedmiocie wykład na zgromadzeniach tygodniowych towarzystwa politechnicznego. Ciekawe to i pouczające studjum zawiera budownictwo przed okupacją tj. budowę tureckich dróg, meczetów i haremów, następnie budownictwo po okupacji tj. drogi, koleje i gmachy publiczne przez austr. rząd wybudowane. Artykuły nadmienione odzwierciadlają stosunki przemysłowo-budowlane tej prowincji, a tem samem zainteresować mogą każdego, kto chce od czasu okupacji poznać olbrzymi postęp pod względem cywilizacyjnym, tego zapomnianego kraju.

Upór. *Nowa Ref.* pisze: Centralna komisja dla sztuki i zabytków historycznych w Wiedniu nadesłała do prezydenta miasta Krakowa pismo, w którem uprasza o zachowanie zabudowań poszpitalnych św. Ducha w stanie, w jakim się obecnie znajdują, aż do dnia, w którym ma się odbyć w Krakowie w jesieni br. zjazd konserwatorów, ażeby ci mogli naocznie przekonać się, czy zabudowania te nie posiadają istotnie tak wielkiej archeologicznej wartości, ażeby należało je zachować chociaż w tym stanie, w jakim się one obecnie znajdują. Czy komisja centralna nie wolałaby raczej pilnować zabytków wiedeńskich? Właśnie teraz skazane są na zburzenie znane pamiątkowe gmachy w Wiedniu przy Schwarz-Spanier-Gasse, tudzież nie mniej znane Maison Rouge. Są to klasztorne budynki, mające stokroć więcej wartości niż rudera św. Ducha.

Volapükiści lwowscy. Na egzaminie międzynarodowym dla volapüku uzyskało siedmiu Lwowianinów dyplomy uznania.

Dla piwoszów zajmującemi będą wywody specjalisty w tym kierunku niejakiego Dr. Schultzego, który w fachowem piśmie wiedeńskiem poświeconem piwowarstwu tłumaczy powody psucia się napoju Gambrinusowego. Mniemano dotychczas powszechnie, że największym nieprzyjacielem piwa jest ciepło i że ono właśnie odbiera mu świeżość i miły właściwy mu zapach. Tymczasom tak nie jest. Dr. Schultze dowodzi, że powodem, tej przykrej odmiany nie jest co innego jak tylko światło dzienne, rozkładające je w jednej chwili i odbierające mu wszelkie zalety uprawniające je do wszelkiej sympatji. Z prób przedsiębranych w tym kierunku przekonał się dr. Schultze, że bawarskie piwa przy świetle dziennem tracą smak i zapech w przeciągu $3\frac{1}{2}$ a wiedeńskie w 4 minutach. Rada na to jest ta tylko, ażeby do przechowywania piwa nigdy nie używać butelek przeźroczystych, ale zawsze ciemno zabarwionych, przy piciu zaś posługiwać się naczyniami kamiennemi lub glinianemi z pokrywką, jak to robią w Bawarji. Bawarczycy mają pod tym względem zmysł znakomity i zdać się na nich można z zupełnym spokojem. Najgorszemi i fatalnie wpływającemi na smak piwa, są zdaniem dr. Schultzego, szklanki odkryte, jakich my używamy. Co do temperatury zaś ta na smak piwa nie wpływa, to też najlepsze piwa nie psują się, byle były utrzymywane w ciemnicy, a dobrze jest, jeżeli można utrzymać temperaturę jednakową.

Mściwa niewiasta. Fakt stał się — nie we Lwowie. Pomiędzy panem L., a panną Ch., wynikł zatarg z powodu, że wyżeł owego pana zadusił dwa kotki faworyty panny. Panna Ch. wytoczywszy skargę przed sądem domagała się koniecznie zabicia psa. Kiedy jednak adwokat stanowczo ją zapewnił, iż podobnej satysfakcji sąd nie udzieli, postanowiła sama wymierzyć sobie sprawiedliwość. Zobaczywszy wyżła na podwórzu, wyrzuciła mu przez okno kawał mięsa, jak się okazało, zatrutego, pies bowiem w ciągu godziny zdechł w ogromnych męczarniach. W całym domu z tego powodu wszczął się wielki hałas, wszyscy na pannę Ch. są oburzeni. Winowajczyni wcale się swego czynu nie zapiera i w obec świadków przyznała, że kiedy jej „biedne“ dwa kotki nie żyją, to i pies śmiercią musiał być ukarany. Teraz na wzajem pan L. mściwej kobiecie wytacza sprawę sądową.

Wieś przemysłowo-handlowa Sułkowice, w powiecie myślenickim pod Lanckoroną położona, sławna z wyrobów kowalskich, robi od niejakiegoś czasu znaczne postępy tak co do oświaty ludowej, jako też przemysłu i handlu. Przed trzema laty stanął tu kosztem gminy wspaniały budynek dwupiętrowy murowany, przeznaczony na szkołę trzyklasową, w której trzech nauczycieli pracuje. W roku zaś przyszłym staraniem proboszcza tutejszego księdza kanonika Opidowicza zawiązało się Stowarzyszenie kowali, których tu do 1000 mamy. Stowarzyszenie to przyczyniło się od razu znacznie do

---

góż nie miałbym ci tego opowiedzieć? Może mi to ulży...

Piotr Nerot uścisnął serdecznie dłoń przyjaciela.

— Domyślam się — rzekł — to historja serca...

— Tak. Zresztą nie powiem, nawet tobie nazwisk. Nie chcę być niedyskretnym. Otóż trzeba ci wiedzieć, że od dwóch miesięcy jestem zakochanym, zakochanym po uszy. Przyszło mi to doprawdy nie wiem jak... Hrabina X... jest młodą dwudziesto czteroletnią wdową i od dwóch lat opłakuje starego męża. Posiada przecudowne niebieskie oczy, czarne włosy i uśmiech na ustach... ach! gdybyś widział ten uśmiech! Znasz mnie, jestem stary sceptyk, kochałem się tu i owdzie i ostatecznie kobiety naszego świata trochę mnie nudzą... Hrabina X... zajęła mnie oryginalnością umysłu, dowcipem, umiejętnością prowadzenia rozmowy. Chętnie z nią gawędziłem w salonach, gdzieśmy się spotkali. Od tego przyszło do miłości, ale miłości głębokiej, niewytłumaczonej...

— Ty zakochany? i na serjo?— zrobił uwagę Piotr Nerot.

— Tak jest, mój kochany... Widocznie starzeję się. Walczyłem zresztą ze sobą, ale było to silniejsze odemnie. Próbowałem zawiązać przelotny stosunek, ażeby spłoszyć urok idealnej miłości, ale ona przyjęła moje półsłówka niemal z oburzeniem. Ostatecznie, sądź to jak chcesz, po tygodniu nie widzenia jej, nie mogąc dłużej wytrzymać, ubrałem się we frak, pojechałem — i ofiarowałem jej moją rękę, wraz z nazwiskiem baronowej Destang...

Piotr Nerot nie mógł wstrzymać gestu zdziwienia.

— Przyjęła?...

— Właśnie, że nie. Odpowiedziała krótko: „nie mogę“. Wybiegłem od niej, jak szalony. Leciałem przez ulicę, roztrącając przechodniów. Mój stangret, którego zostawiłem z powozem przed jej domem, sądził pewno, żem zwarjował. Wyobraź sobie — do udręczeń odrzuconej miłości, przyłączyła się jeszcze obraza miłości własnej. Nie wyobrazisz sobie, jak to boli. Ja, pogromca tylu serc, odrzucony, jak jaki żółtodziobek!...

— To dziwne! — zrobił uwagę Nerot.— Czy przedtem okazywała ci pewną życzliwość, jakie względy?

— Tak jest. To też sam tego dobrze nie rozumiem... Wściekły wpadłem do naszego klubu. Zastałem grupę znajomych dokoła stołu, na którym dopiero co porzucono grę... Rozmawiano o tem i o owem. Mięszam się do rozpraw, dyskutuję, czuję potrzebę sporu; wreszcie podnoszę głos i obrażam bez żadnego powodu tego biednego Nozaca, którego dotąd zaledwo znałem. Gdybym poszedł do siebie do domu, skończyłoby się na rozbiciu paru wazonów chińskich. I oto cała przyczyna tego głupiego pojedynku.

— W samej rzeczy?...

— Tak jest. I doprawdy jestem niewymownie wdzięczny opatrzności, że to spotkanie tak się szczęśliwie skończyło... Do udręczeń, które mi sprawia i zapewno długo jeszcze sprawiać będzie zranione serce, nie dołączy się jeszcze wyrzut sprawiony napróżno i bez powodu, ciężkiej krzywdy bliźniemu. Nozac będzie zdrów za dwa tygodnie...

— To też słusznie należy ci się podziękowanie ze strony pewnej osoby.

— Kogóż takiego?

— Hrabiny de Mesange...

— Dla czego?

— Ponieważ mały Nozac jest od czterech dni jej narzeczonym.

Destang zrobił naraz gwałtowne poruszenie. Zatrzymał się. Piotr Nérot spojrzał nań zdziwiony.

— Co ci jest? — zapytał.

— Mnie? nic...

— Jesteś blady, jak płótno...

Destang stał jeszcze chwilę nieruchomy.

— To nic... Widzisz miewam takie ataki. To serce!

Po chwili, Destang pod jakimś pozorem rozłączył się z przyjacielem. Idąc, uderzał gwałtownie laską o asfalt.

— Ach! gdybym wiedział! — powtarzał sobie uparcie.

Piotr Nerot stanął w miejscu, gdzie się rozłączyli i śledził jego kroki.

— Boję się — rzekł sam do siebie — że on ma w sercu cięższą ranę, aniżeli ta, jaką odniósł Nozac na placu!...

---

pracami temi czuwają doświadczeni marynarze: Walter Raleigh i Franciszek Drake. Królowa w towarzystwie ulubieńca swego, lorda Leicester, zwiedza warsztaty i zachęca rycerstwo, gromadzące się po miastach portowych.

Dziewicza królowa wie dobrze, że zbrojna armada (flota) hiszpańska popłynie z Lizbony w kierunku północnym, bo zdobycie Anglji będzie celem wojny. Dawne nieporozumienia rozdzieliły wrogo te dwa państwa. Był czas, że Filip chciał uszczęśliwić Anglję. Pojął on był za małżonkę Marję, córkę Tudorów, królowę angielską, a poprzedniczkę Elżbiety i jako główny cel rządów stawiał jej przywrócenie jedności religijnej. Rozpoczęły się prześladowania wyznawców państwowego kościoła, które dopiero z rychłą śmiercią tej „Krwawej Marji“ ustały. Już wtedy mógł wystąpić z pretensjami do tronu angielskiego Filip, lecz ubiegła go Elżbieta, córka Henryka i nieszczęśliwej Anny Boleyn, które to małżeństwo było powodem zerwania Henryka z Rzymem, a stolica apostolska nie uznając samowładnego rozwodu króla, odmówiła tem samem prawa dziedziczności Elżbiecie. Kościół państwowy, anglikański, stał się zatem jedyną podwaliną, na której oprzeć się mogła Elżbieta: zaprowadziła go więc na nowo i silną ręką sprawowała rządy. Wiedziała ona, że ma wroga nieubłaganego w hiszpańskim monarsze. Odkryła jego udział w spiskach swej rywalki, pięknej Marji Stuart, i nie wiele pytając o opinję świata, ściąć ją kazała. Była to obelga, rzucona w twarz Filipowi: był on dalekim krewnym szkockiej królowej, która idąc na stracenie, oddała powiernikowi swemu pierścień swój królewski i oddać go kazała Filipowi, na niego przelewając w ten sposób prawa swe do tronu angielskiego. Nadto Elżbieta jawnie popierała zbuntowane Niderlandy, posełając im wojsko, pieniądze dowódców nawet. Na domiar złego wybuchła z razu skryta, potem otwarta walka między obu narodami na zachodniej półkuli świata. Filip nie uważał, że tam Anglicy rozgospodarowali się na dobre, zabierali kraje całe w obliczu niedołężnych Hiszpanów. Tak Raleigh wylądował w północnej Ameryce, zajął najpiękniejszą część wybrzeża, na cześć swej niezamężnej królowej nazwał go Wirginią, t. j. krajem dziewiczym, i dał początek do dalszych tutaj zdobyczy. Pirackie okręty angielskie napadały po drodze na hiszpańskie: przychodziło do mordów i rabunków, z których Anglicy wychodzili zwycięzko. Śmiałość i bezczelność tych marynarzy przechodziła wszelkie granice, a królowa, mimo upomnień Filipa, puszczała to bezkarnie. Niedawno temu napadł Franciszek Drake z nienacka w nocy, na Kadyx, pozapalał okręty hiszpańskie, wymordował załogę, i uciekł, nim się spostrzeżono, co się stało. (Dok. nast.)

Sejmik relacyjny w Czechach.

W Melniku stanęli przed swymi wyborcami posłowie dr. Mattusch, jako delegat do Rady państwa i Tonner, jako poseł sejmowy. Dr. Mattusch omawiał budżet państwowy, podniósł równowagę finansową, którą uzyskano przez podatek spirytusowy. Wspomniawszy o wniosku „mowy państwowej“, uznaje go pod względem praktycznym, jako doskonały, ale podstawa jego jest z gruntu fałszywą, gdyż sprzeciwia się zasadniczo konstytucji, a mianowicie artykułowi 19. Wniosek ten jest zatem absolutnie nie do przyjęcia. Mowca podniósł jako ciężkie przewinienie swego stronnictwa, że przeciw temu wnioskowi nie przeciwstawiło pozytywnego wniosku, sądzi jednak, że w niedalekiej przyszłości taki wniosek wyłonić się musi, który będzie programem większości, jak długo do niej Czesi należeć będą.

W końcu wspomniał Mattusch o sprawach zagranicznych, uważając panslawizm i panrusycyzm jako mrzonkę, chwalił przymierze z Niemcami i wyraził nadzieję, że wkrótce przyjdzie do należytego porozumienia między Austro-Węgrami, a Rosją, gdyż ma to przekonanie, że większość ludów naszej monarchji nie pragnie wojny ze wschodnim sąsiadem.

Po mowie Mattuscha wystąpił wyborca Matouschek z ostrą krytyką polityki czeskiego klubu. Od wielu lat popierają Czesi rząd z największemi ofiarami, bez uzyskania spełnienia czeskich życzeń. Cierpliwość czeska już się wyczerpała. Materjalne położenie kraju jest coraz smutniejsze, i byłby już czas najwyższy, aby posłowie mniej byli pochopni w przyjmywanie ciężarów na skinienie rządu, a więcej dbali o potrzeby narodu. Ciężary te są już nie do zniesienia, a naród upada pod niemi.

W końcu wniósł następującą rezolucję: „Badając postępywanie czeskiej delegacji w Radzie państwa, które odznacza się wielką ofiarnością i usłużnością w obec rządu i jego systemu, po wysłuchaniu sprawozdania posła Mattuscha nie możemy zamilczeć naszego przekonania, że to, co rząd dla narodu czeskiego czyni, nie stoi w żadnym stosunku do ofiar, które czeska delegacja z zaparciem się i z poświęceniem interesów narodu zawsze składa, które w obec ciągłego swego wzrostu do zupełnego zubożenia narodu niem doprowadza. Wszystko to, jakoteż nasze obawy co do polityki zagranicznej potęgują niezadowolenie i rozgoryczenie, które od dłuższego już czasu opanowały naród i na co zwracamy uwagę naszych posłów.“ Rezolucję tę przyjęło zgromadzenie wszystkiemi głosami przeciw czterem. Sprawozdanie Tonnera dotyczyło tylko spraw krajowych.

KRONIKA.

Dla pp. defraudantów akcyzowych Krajowa dyrekcja skarbowa ogłasza: „Doszło do wiadomości władz skarbowych, że niektórzy handlarze wódki zamierzają celem obejścia zarządzonego w §. 99. ustawy o podatku od wódki z dnia 20. czerwca 1888 dodatkowego opodatkowania napojów spirytusowych, swoje zapasy tych napojów na mniejsze ilości po 10 litrów rozdzielić i takowe innym osobom oddać w przechowanie, tudzież, że w tym celu zamawiają już flaszki i inne odpowiednie naczynia z takiemi zamknięciami, któreby zapobiegały niespostrzeżonemu otwarciu tychże flaszek i naczyń przez osoby, którym takowe w przechowanie oddane zostaną.

Postępowanie takie stanowi ukrócenie dochodów skarbowych, przewidziane w §. 99. ustępie 10. wyżej powołanej ustawy a każdy, który w tem ukróceniu w jakikolwiekbądź sposób bierze udział, lub przy spełnieniu tegoż jest pomocnym, odpowiada wedle §. 137 ustawy karnej na przestępstwa dochodowe za grzywny, które odnośni handlarze wódki, sprawcy wzmiankowanego przekroczenia będą musieli ponosić.

W obec tego widzi się c. k. krajowa dyrekcja skarbu spowodowaną zwrócić niniejszem uwagę na surowe postanowienia karne §§. 82, 96 i 99 ustawy o podatku od wódki z dnia 20. czerwca b. r. i przestrzedz przed podobnem postępowaniem.

Przy tej sposobności zwraca się także uwagę wszystkich interesowanych, że według §. 99. l. 1 powołanej ustawy o opodatkowanin wódki tylko dla całego gospodarstwa domowego (domu, rodziny), a nie dla każdego członka gospodarstwa (domu, rodziny) zapas alkoholu aż do 10 litrów wolny jest od dodatkowego opodatkowania.

Ze szpitala. Drugi tydzień ubiega od nieszczęsnej katastrofy wybuchowej w piwnicy Hübnera. Chorzy znajdujący się w szpitalu, zwolna przychodzą do zdrowia, acz rany ich znaczne, sprawiają biedakom dotkliwe cierpienia. W najlepszym razie po ich zabliznieniu, oszpeceni pozostaną oni już na całe życie. Niebezpieczeństwo życia u Barana, Nędzy, nadstrażnika Karpiela, zdaniem lekarzy szczęśliwie jest usunięte. Dr. Rożański odwidza chorych dwa i trzy razy dziennie i nie szczędzi troskliwej opieki, za co też zaskarbił sobie u nieszczęśliwych wdzięczność, którą wyrażają oni głośno przed odwidzającemi ich rodzinami. Najlepsza to chyba dla zacnego lekarza zapłata.

Przejechanie. Woźnica wozu roboczego nr. 99 najechał wczoraj na placu Marjackim dziesięcioletniego Kune Leisnera, zamieszkałego przy rodzicach pod l. 32, przy ulicy Wekslarskiej, który uderzony dyszlem padł na bruk, koła wozu przeszły mu przez nogę, a obrażenia, jakie odniósł, należą do lżejszych.

Zguba. Pan Benjamin Weissberg, buchalter, zamieszkały pod l. 43, przy ulicy Kazimierzowskiej, zgubił wczoraj banknot stuguldenowy.

NIE WIEDZIAŁ

NOWELA.

— Panowie, naprzód! — zawołał Ludwik Gerbaud, który kierował rozprawą.

Dwie szpady się starły. Po kilku sekundach, przez które słychać było suchy szczęk żelaza, przeciwnicy zatrzymali się przez chwilę, a następnie zaczęli się wzajemnie próbować. Dwa żelaza migały, jak dwa srebrne węże.

Sekundanci spoglądali uważnie. Gra zaczynała się ożywiać.

— To dziwne! — rzekł Piotr Nérot do ucha doktorowi — Destang zdaje się, nie jest dziś usposobiony.

— Zato mały Nozac, zupełnie przeciwnie, ma wyborną minę — odparł lekarz.

— Boję się, żeby się nie stało co złego!

— Dość!—odezwał się głos Ludwika Gerbaud.

Wszyscy spiesznie zbliżyli się do walczących. Szpada Destang'a przeszła pod pachą Nozaca, ćwierć cala od ciała; przebiła tylko na wylot koszulę.

Mały Nozac wyprostował się ze śmiechem cokolwiek nerwowym.

— Nic mi nie jest! — rzekł.

O parę centymetrów w bok, a miałby przeszytą na wylot pierś.

Piotr Nérot, drugi sekundant Destang'a, zbliżył się do niego.

— Co ci jest? — zapytał po cichu. — Jesteś blady, jak płótno.

— Jest mi to — odparł zapytany głosem dość szorstkim — że ten cały pojedynek to błazeństwo; gdybym mógł w jakikolwiek sposób powstrzymać walkę, zrobiłbym to.

— Zwarjowałeś.

— Bynajmniej. Widzisz, że o mało co, nie zabiłem tego dzielnego chłopca...

— Dla czegoż się tak zapala?

Destang wzruszył ramionami.

— Jeśli się stanie jakiekolwiek nieszczęście, będę to sobie wyrzucał całe życie...

— Dość tego, mój kochany! Nie trzeba się rozczulać; chwila nie jest po temu.

Tymczasem hrabia de Nozac dał się obejrzeć swoim sekundantom, którzy skonstatowali, że nie jest dotknięty... Obecnie stanął na pozycji.

— Naprzód! — zawołał Ludwik Gerbaud.

Walka zaczęła się na nowo. Mały Nozac zapalał się. Destang, któremu widocznie powróciła zimna krew, trzymał się ciągle odpornie, był ciągle bardzo wstrzemięźliwy.

— Teraz atakuje! — rzekł Piotr Nérot do doktora.

— Dotknął go!

Rzeczywiście szpada wypadła z ręki małemu Nozacowi. Pozostał z wyciągniętą ręką. Z ręki sączył się strumień krwi. Sekundanci i doktor byli już przy nim.

Oględziny odbyto krótko. W samej rzeczy rana choć lekka, nie pozwalała dalej prowadzić walki.

Destang zbliżył się do przeciwnika.

— Panie — rzekł — przyjm teraz, proszę, me usprawiedliwienie. Nie miałem słuszności i chętnie to przyznaję. Życzę panu, ażeby pańska ręka prędko została wyleczoną, ażebym ją mógł uścisnąć.

Wicehrabia de Nozac skłonił się.

— Wybacz mój kochany — mówił w godzinę potem, kiedy się już oddalono z placu walki, Piotr Nerot — masz ciekawy sposób odbywania pojedynków. Co za myśl — szukać kłótni z człowiekiem, którego się potem na placu tak oszczędza?

Destang wzruszył ramionami.

— Mój kochany, to było zupełne głupstwo... Ten pojedynek był absurdem z mojej strony. Gdyby przeznaczenie było sprawiedliwe, ja powinienbym wyjść z walki dobrze naznaczony. Trzeba ci wiedzieć, że biłem się z człowiekiem, przeciwko któremu nie mam żadnego powodu do nienawiści, ani nieprzyjaźni, który mi nie zrobił nic, absolutnie nic...

— Więc skąd to onegdajsze uniesienie w klubie?

— Skąd? Byłem zirytowany, rozdrażniony, zdenerwowany... Spędziłem moją złość na niego, tak, jakbym to zrobił z każdym innym, kogobym wówczas spotkał...

— A powód rozdrażnienia?

— Powód... Opowiem ci to pokrótce. Boli mnie to jeszcze do obecnej chwili, będzie jeszcze długo bolało... Jestem od tego ciągle chory! Mój drogi ty jesteś moim najbliższym... Dla cze-

Wszelkie obligacje, listy zastawne, renty, akcje bankowe i kolejowe, losy państwowe i prywatne, kupują i sprzedają pod możliwie najkorzystniejszymi warunkami.
SOKAL i LILIEN, dom bankowy i kantor wymiany. Zlecenia z prowincji uskuteczniają się bezzwłocznie, bez doliczenia prowizji.

przysługuje krajowi co do ściągania taks szynkarskich na mocy ust. z 30. grudnia 1875.

Do dzienników wiedeńskich donoszą z Krakowa, że wkrótce ma się odbyć konferencja reprezentantów miast, celem ułożenia petycji, aby przy wykupnie propinacji, miasta otrzymały większe wynagrodzenie jak prywatni właściciele, uwzględniając tę okoliczność, że interesy gminne przy tej zmianie daleko więcej ucierpią.

Losowanie. Dnia 26go b. m. odbyło się ciągnienie losów wystawy sztuk pięknych w Wiedniu. Ciągnienie odbyło się w Künstlerhauzie w obecności licznej publiczności. Wynik losowania jest następujący: Główna wygrana (cztery obrazy olejne wartości ogólnej 20.000 gld.) padła na nr. 167238; dwie wygrane (obrazy wartości po 5000 gld.) na nr. 442471 i 280863; dwie wygrane (obrazy po 4000 gld.) nr. 214959 i 257731; dwie wygrane (obrazy po 3000 gld.) nr. 159985 i 372004; dwie wygrane (obrazy po 2000 gld.) nr. 66856 i 71974.

Dalej wygrały obrazy i rzeźby rozmaitej wartości następujące nra: 1414 37164 44899 98633 99289 138889 142225 157497 158493 176602 185374 201140 214600 219172 219186 223213 228888 236503 237040 277733 293434 303306 306621 309447 313188 324355 333880 347290 350630 350928 352905 354126 359020 366897 368711 370352 381050 387819 400479 406761 418058 422776 443041 448153 450317 455343 468247 479986 485132 504716 509104 512574 513345 529985 532201 541955 549195 558251.

Oprócz tego rozlosowano 200 medalów złotych i 1000 srebrnych.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego".

Kiel 1. sierpnia. Policja zaaresztowała tu pewne indywiduum, u którego znaleziono rysunki tutejszych fortów. Zaaresztowany ma być francuskim oficerem marynarki.

Berlin 1. sierpnia. Cesarz pozostawał dzisiaj przez cały dzień u Bismarka we Friedrichsruhe. Z Kopenhagi dodatkowo dowiadują się o demonstracji, jaka się odbyła przy przyjeździe cesarza tamże. Przy wylądowaniu cesarza silna grupa ludzi przyjęła go sykaniem.

Wiedeń 2. sierpnia. Giełda wieczorna: kredyty 312.70, węg. renta złota 101.30.

Listy nadesłane z Filipopola z daty 25. lipca kreślą położenie uprowadzonych z Bellowy Austrjaków (Laendlera i Bindera) jako wręcz rozpaczliwe. Bryganci oprócz 23.000 guld. zażądali jeszcze kilka karabinów, 35 koszul haftowanych modą rosyjską, tyleż par haftowanych pończoch, 36 sztuk najlepszego mydła perfumowanego, 35 grzebieni słoniowych, 35 cygarniczek, cygar, tytoniu, potem koniaku, wódki angielskiej, absyntki, sera, wszystko w ogóle w najlepszym gatunku. Wspomniane przedmioty przesłano też brygantom.

Doręczeniu jednak karabinów sprzeciwił się stanowczo rząd bułgarski, który zarządził nawet ściganie rabusiów przez wojsko, choć rabusie na taki wypadek zagrozili rozstrzelaniem Laendlera i Bindera. Na przedstawienie konsula austrjackiego wstrzymano jeszcze wczas zarządzone kroki.

Wiedeń 2. sierpnia. Z dniem 1. września ministerstwo spraw wewnętrznych będzie wydawało miesięczne czasopismo pod tytułem: „Aemtliche Nachrichten".

Uwięziono tu kandydata teologji protestanckiej nazwiskiem Gustawa Eyssela, który wyłudził znaczniejsze kwoty u pewnej baby i przepuścił wszystko.

Temeszwar 2. sierpnia. W Neuhof zgorzało 10.000 korców pszenicy.

Berlin 2. sierpnia. *Norddeutsche Allg. Ztg.* zaprzecza, jakoby cesarz Wilhelm wszedł w stosunki z wolnomularzami. Cesarz powrócił wczoraj do Poczdamu.

Monachium 2. sierpnia. Podczas wczorajszej paniki słonie roztratowały na śmierć panią Goetz, wdowę po sekretarzu. Jedna kobieta padła tknięta apopleksją. Artystka cyrkowa Wagner ma trzy żebra złamane, jeden oficer szwależerów został pokaleczony trąbą. Jeden student spadł z konia. Właściciel słoniów Hagenbeck przyciśnięty do słupa latarniowego, doznał bolesnych obrażeń. W ogóle pokaleczonych śmiertelnie jest dwóch, a 11 ciężko pokaleczonych, oprócz niezliczonych lekkich pokaleczeń. W policji zgłoszono 140 dzieci zaginionych.

Publiczność była po większej części sama winna katastrofy, gdyż słonie spłoszone pędziły na prost, nikogo nie obalając, ale publiczność podniosła straszliwy krzyk i biła zwierzęta parasolami, kijami, wskutek czego słonie rzuciły się na publikę. Na podwórzu, gdzie wreszcie złapano te słonie, bawiło się kilkoro dzieci, a słonie z największą ostrożnością obiegały je nie wyrządzając im żadnej krzywdy. Atak słoni był tak silny, że mury się waliły.

Słonie deptały dorosłych, a dzieciom nie czyniły żadnej szkody. Na owem pódwórzu zawaliło się wreszcie sklepienie piwnicy i jeden z największych słoni runął w głębię rycząc straszliwie.

Na koniec straż ogniowa, ciężka kawalerja i personal menażerji zdołał okiełzać słonie i sprowadzić do cyrku. Jeden słoń otrzymał ranę w czole od bagnetu. Wczoraj wieczorem odbyło się już przedstawienie w cyrku.

Rzym 2. sierpnia. W Ponza partja klerykalna upadłszy przy wyborach, wyprawiła wielki eksces, wskutek którego wystąpiło wojsko i z bronią w ręku robiło porządek. 20 ludzi aresztowano.

Papież przygotowuje encyklikę do biskupów wschodnich. Rosyjski radca stanu Jasławskij podjął na nowo rokowania z Watykanem.

Wiadomości polityczne.

Wiedeń 1. sierpnia. Minister Kallay udał się dzisiaj na czterotygodniowy urlop do Mondsee. Po powrocie odbędzie inspekcję Bośnji i Hercogowiny.

Ministerstwo wojny postanowiło, że osoby, przeznaczone na oficerów pospolitego ruszenia, mają się na własny koszt wyekwipować nawet w razie powołania.

Gastein 1. sierpnia. Cesarz odjechał po czterotygodniowym tutaj pobycie do Ischl.

Berlin 1. sierpnia. *Nordd. Allg. Ztg.* donosi, iż pewien poborca podatkowy, urzędujący w Alzacji, w chwili, gdy wraz z żoną i swym przyjacielem chciał zwiedzić wieś pograniczną Arnaville, został napadnięty przez czterech młodych ludzi, należących do klas lepszych, wezwany do pokazania paszportu i zelżony w sposób grubiański. Taki sam los spotkał przechodzące przypadkowo panie, które powitały owego poborcę i jego żonę. *Nordd. Allg. Ztg.* tak pisze w końcu: Zajście to dowodzi, iż nasz kraj sąsiedni jest dzikim krajem, a powinni to wziąć na uwagę ci wszyscy, którzy chcą się tam udać.

Friedrichsruhe 1. sierpnia. Cesarz Wilhelm wraz z hr. Herbertem Bismarkiem przybył tu dzisiaj o północy i został powitany przed pałacem przez księcia Bismarka i tłumy ludności, który spiewały hymn ludowy i „Wacht am Rhein". Dzisiaj w południe zamierza cesarz odbyć przejażdżkę, poczem obiad na 12 nakryć.

Paryż 1. sierpnia. Minister Goblet przygotowuje notę w sprawie Massawy.

Obecnie świątkuje już 9.800 robotników, którzy dążą do wywołania ogólnego bezrobocia.

Obecność floty francuskiej w Tunisie pozostaje w związku z manewrami dorocznemi na granicy Trypolisu. Wiadomość o koncentracji wojsk włoskich jest bezpodstawną.

Londyn 1. sierpnia. Jak *Standard* donosi, zażąda Rosja rewizji konwencji mocarstw co do żeglugi w Bosforze i Dardanelach, albo zaostrzenia jej przepisów, aby żadne w ogóle okręty wojenne obcych mocarstw nie mogły niemi przepływać. Porta przystanie na żądanie Anglji i zaniecha fortyfikowania Eufratu, Tygrysu i zatoki Perskiej.

Nowy Jork 1. sierpnia. Wyznaczona przez parlament Stanów Zjednoczonych, ankieta do studjowania okoliczności, wśród jakich ściągają się cudzoziemcy do Stanów Zjednoczonych, konstatuje, że okoliczności te są wielce opłakane. Tłumy ajentów we wszystkich kątach Europy, zwłaszcza w Niemczech, Węgrzech i Włoszech uwodzą mnóstwo włościan fałszywemi obietnicami, wciskając im karty na podróż morską. Przeszło trzecia część przybyszów, nie znajdując w Ameryce zajęcia, musi po żebrach wracać do ojczyzny.

Biali murzyni.

Zajmujący szereg szkiców pomieszcza obecnie *Kurjer warszawski* o emigracji włościan z Galicji do Ameryki.

Ktoby mógł przypuszczać, iż za zniesienie niewolnictwa w Brazylji zapłaci... Galicja, iż wielka propaganda czarnego apostoła w Ameryce, uprowadzająca chrześcijański szczep murzyński napowrót do jego pierwotnej ojczyzny pogańskiej, wyprzedzając przewrót ekonomiczny w Ameryce, a cywilizacyjny w Afryce — wywołała już dziś niewolnictwo eksportowe w samem sercu Europy i stworzy białych Murzynów ze Słowian!...

A jednak tak się stało.

Otrzymaliście już depeszę o wyprawie sądowo-policyjnej do Oświęcima i o zdobyczach, jakie tam porobiono ze strony rządu na poławiaczach niewolników. Sprawa ta nabrała wszechświatowego znaczenia, a zanim trybunały uczynią z niej „cause célébre", uważam za stosowne podać do wiadomości publicznej to, co się dało zaczerpnąć z materjałów urzędowych i prywatnych.

Przypominam sobie, że przed kilkoma laty opowiadał młody Modrzejewski, jako w Brazylji widział chłopów polskich, zamienionych w niewolników i pracujących na plantacjach w warunkach wspólnych z murzynami. Znana nieporadność naszego ludu! Ocknąwszy się tak daleko, na obcej ziemi, nie znający języka tamtejszego, nie mogąc z nikim się rozmówić, nie umiejąc znaleść dróg do skargi i ulgi losu swego, chłop taki mógł być istotnie przemocą lub podstępem skazany na wieczne niewolnictwo.

Nie chciano dać wiary temu, a może ze zwykłą nam obojętnością nie uważano za stosowne troszczyć się o jednostki, choćby znajdujące się w warunkach wręcz sprzecznych z całą teraźniejszą cywilizacją i z prawami międzynarodowemi.

Fakta później wykryte nietylko stwierdziły ową wiadomość, ale zarysowały grozę niewolnictwa w rozmiarach, przechodzących wyobraźnię człowieka, żyjącego w państwie nowoczesnem, państwie prawa.

Ruch ten w kierunku niewolnictwa łączy się nie raz ściśle z ruchem dobrowolnej emigracji do Ameryki.

Emigracja z Galicji rozpoczęła się przed 20 laty, ale zwróciła na się uwagę rządów dopiero w r. 1876. A i wówczas czynność propagatorów lub ajentów, propagujących emigrację, nie nosiła jeszcze znamiom charakteru zbrodniczego Przeciwnie, bodźcem dla nich bywały cele godziwe. Takim zapewne był ksiądz Orzechowski, misjonarz (rodem z Jasła), który słał listy z Ameryki do Galicji, żądając pomocy dla założenia parafji polskiej w Ameryce. Zjawiali się nawet propagatorowie z łona samego ludu, jak Marja Konopkowa z Zarzecza, albo Szymon Dereń z Dembowa (pow. jasielskiego), który z Ameryki wróciwszy do wsi rodzinnej, nie skąpił świetlanych barw, roztaczanych nad krainą zatlantycką, i nakłaniał współziomków do wychodźtwa. Jakoż już wówczas jednocześnie udało się kilkanaście rodzin do Ameryki, skąd też niebawem szły w zamian do kraju listy zwodnicze i łudzące, malujące kraje Ameryki, jako raj, otworem stojący dla wszystkich ludzi, żądnych polepszenia losu.

Jakoż wśród ludu, najpierw powiatów jasielskiego i pilzneńskiego, a następnie grybowskiego i gorlickiego, zaczął się szerzyć ruch emigracyjny, a gorączka zamorska wzmagała się z każdym miesiącem. Wraz z nią zaczęli się pojawiać ludzie szukający zysku w agitacjach, jak n. p. ów Piotr Papciuch z Czermuchy, który się włóczył po odpustach i jarmarkach i zagrzewał gorącemi napojami i gorętszem jeszcze słowem lud do wychodźtwa.

W owych czasach wystąpił z agitacją sam rząd w Wenezueli i przez ajentów swoich w Paryżu, Marsylji, Bordeaux starał się pozyskać dla swego kraju świeże siły robocze z Europy. W Paryżu utworzyła się już była stała ajentura „La France venezuelienne" z kapitałem zakładowym 2 miljony franków; a jednocześnie takaż sama w Hamburgu p. t. Majer et comp., tudzież Therhof. W Anwerpji zaś wyszła na jaw ajencja Maurycego Strausa, werbująca ochotników do Brazylji.

Rząd austrjacki wcześnie zwrócił uwagę na te zabiegi i idące w ślad za niemi wychodźtwo. Jeszcze w r. 1876 przestrzegał on wszelkiego rodzaju rękodzielników, aby z powodu urządzonej w Filadelfji wystawy nie dawali się lekkomyślnie nakłaniać do opuszczania kraju dla zarobków w Ameryce. Ale były to raczej uwagi i przestrogi przyjacielskie, niż środki prewencyjne, dla których przedsięwzięcia zresztą nie widziano jeszcze powo-

Suchoty, choroby piersiowe i wycieńczenia SYROP WAPNIOWO-ŻELAZOWY lekarzy najsłuteczniej aptekarza HENRYKA BLUMENFELDA we Lwowie. Cena 1 zł. 20 cnt.

polepszenia bytu materjalnego robotnika, rozwija się znakomicie i robi z każdym dniem nadspodziewane postępy. Obecnie z inicjatywy księdza Bały, wikarjusza, zawiązuje się tam Towarzystwo miejscowej straży ogniowej, już od dawna pożądanej. Brakuje jeszcze czytelni ludowej, której założenie już na pierwszym planie jest położone. Wszystko to zawdzięcza ludziom wymienionym wyżej duchownym naszym, dbającym gorliwie nie tylko o pokarm duchowny, lecz także i o dobrobyt swych parafian — i życzyć wypada, aby i inni za ich pięknym poszli przykładem.

Czytelnia miejska w Kossowie urządza przy współudziale ruskich akademików 6. bm. w sali kasyna powiatowego muzykalno deklamatorską wieczornicę. W program zajmujących produkcyj wchodzą: słowo wstępne jakoteż gra na fortepianie, spiewy solowe i chóry kompozytorów narodowych. Zarazem uprasza komitet P. T. wszystkich, którzyby z jakiegokolwiekbądź powodu osobnego zaproszenia nie otrzymali, ogłoszenie niniejsze uważać za zaproszenie.

Reprezentacja gminna w Stanisławowie została reskryptem namiestnictwa z 24. lipca b. r. l. 41561 rozwiązaną. Pełnienie obowiązków naczelnika gminy poruczono p. Józefowi Lanikiewiczowi sekretarzowi namiestnictwa.

Potwornego morderstwa dopuścił się w departamencie Seine et Oise we Francji niejaki Charion, młody, bo zaledwie 18 lat liczący chłopiec, na swej chlebodawczyni, pani Saintin, osobie w wieku podeszłym. Chłopak ów polecony przez siostry miłosierne, pod których opieką w szpitalu zostawał, staruszce do służby, uwiódł dwie młode dziewczęta, które chcąc swój wstyd ukryć wyjechały za granicę, poczem chcąc przywłaszczyć sobie majątek pani Saintin ukrył się za łóżkiem i rzucił się na nią w chwili, gdy udawała się na spoczynek i zabił ją zadawszy staruszce 27 ran. Po dokonenej zbrodni Charion zabrał wszystkie pieniądze i ukrywszy je w koźle powozu pojechał do najbliższego posterunku żandarmerji, wzywając ich do poszukiwania zbrodniarza. Żandarmi uczynili zadość żądaniu słusznemu Chariona i aresztowali go. Przed kilku dniami odbyła się w Wersalu przed przysięgłymi rozprawa, wśród której Charion zachowywał się z wstrętnym cynizmem i zbrodnię swoją opowiedział zimno z wszystkiemi szczegółami. Wyrok jednogłośny sędziów brzmiał: winien i młody zbrodniarz zostanie straconym na szubienicy.

Fałszerze banknotów 500 frankowych są już w ręku policji brukselskiej, która wpadła zarazem na trop całej bandy międzynarodowej, przemysłem tym się trudniącej. Do odkrycia tego przyczynił się najwięcej główny członek bandy, niejaki Duplessis, który oświadczył posłowi francuskiemu w Brukseli gotowość wyjawienia nazwisk fałszerzy pod warunkiem, że on i jeden z jego przyjaciół zostaną puszczeni bezkarnie. Obaj zostali już aresztowani. Z śledztwa okazało się, że główną siedzibą i ajenturą bandy był Londyn. Skonstatowano dalej, że Duplessis otrzymał niedawno z Londynu świeży, silny transport falsyfikatów od pewnego Rosjanina i Anglika; policja już ma nazwiska obu tych liwerantów i jest nadzieja, że wkrótce wszystkie ptaszki dostaną się do klateczek.

Sprytnego oszusta aresztowano tymi dniami na pokładzie okrętowym „Werra“ w N. Jorku. Jest nim Ilke Bail, który praktykę swoją w ten sposób wykonywał, że z upatrzonym zawiązywał przed podróżą serdeczną znajomość. Gdy pierwsze lody zostały przełamane zapraszał go do bufetu i raczył, po chwili przybiegał do niego zadyszany posłaniec, który uwiadamiał go o żonie nie mogącej wyjechać dla braku pieniędzy z hotelu lub tp. Bail w tej chwili, będąc sam w kłopocie pieniężnym udawał się z prośbą o pożyczkę do świeżo upieczonego przyjaciela i ofiarowywał mu na odpowiednią kwotę czek, jakoteż marki rozumie się fałszywe, na pakunki ze zobą wiezione i zabrawszy kilkaset dolarów ulatniał się, podczas gdy obrabowany odjeżdżał tymczasem do Europy, nie mogąc się powrotu „przyjaciela“ doczekać. Baila skazano na trzy miesiące więzienia. Kara byłaby nierównie większą, brak świadków jednak, którzy przeważnie bawią w Europie przyszedł oszustowi z pomocą.

Czwartego anarchistę z rzędu uwięziono tymi dniami w Chicago z powodu niedawno odkrytego spisku dynamitowego. Uwięziony z zawodu rusznikarz stoi pod zarzutem, iż spiskowcom już uwięzionym, dostarczał dynamitu. Miano odkryć zarazem kilka machin piekielnych.

Dekoracja robotnika. W Wiedniu odbyła się przed kilku dniami w fabryce kapsli Rotha piękna uroczystość. Robotnik tej fabryki Kajetan Schusswald święcił 50 letni jubileusz pracy w tym samym zakładzie. Schüsswald otrzymał od cesarza srebrny krzyż zasługi, a właściciel fabryki i jego urzędnicy, jako też deputacja robotników, złożyli jubilatowi zasłużone gratulacje.

Ośmioletni morderca. O potwornym czynie donoszą z Paryża. Wdowa Siodare, obudzona krzykiem sześcioletniego synka, weszła do przyległego pokoju i ujrzała rzecz straszną. Chłopak z rozpłatanym brzuchem wił się w boleściach, starszy zaś ośmioletni syn leżał obok z podciętem brzytwą gardłem. Młody potwór wpakował kilka dni przedtem bratu gwóźdź w głowę, nie zadowolił się tem jednak i ukradłszy sąsiadowi brzytwę, dopuścił się w nocy strasznego czynu. Dziecię-morderca w kilka chwil umarło, ofiara leży bez nadziei wyzdrowienia.

Korpus c. k. weteranów wojskowych zakrzątnął się energicznie około zebrania funduszu stypendyjnego dla sierót po weteranach. Dany dnia 15go b. m. festyn ogrodowy przyniósł na ten cel dochodu 36 gld. 36 cnt., a członkowie i wydział korpusu złożyli kwotę 19 gld. 50 cnt., co czyni razem 56 gld. 10 cnt. Suma ta jest zawiązkiem dla przyszłych stypendjów. Lista datkodawców, jest dotąd następująca:

Ulasiewicz 50 cnt., Woźniakowski 1 gld., Policz 20, Dziędziołowski 20, Nussbaum 10, Mrozowski 10, Jużyca 10, Krupski 10, Hutnik 10, Buczko 20 cnt., Thurmann 1 gld., Schlarb 20, Nowosad 20, Jakóbiczka 10, Nowożański 50, Porucznik N. 30, Michel J. 20, Szczepański J. 20 cnt., Hausmann senior 1, W. Szechiński 1, G. Widt 1, J. Boznański 1 gld., T. Winiewski 25, B. Stefaniów 40 cnt., J. Osuchowski 1 gld., M. Szczepańska 20, G. Maryniak 50, Domicela Stefaniów 60 cnt., A. Obiorek 1, Katarzyna Kolpi 1 gld., Marja Romańska 50, Bronisława Szechińska 50 cnt., Michał Kolpi 4 gld. 65 cnt., Stanisław Łukasiewicz 1 gld., Nieznajomy 20, Marynowski 40, Weiss, adwokat 40, Nieznajomy 50, S. Dornhelm 10, Leonard Pruszkowski 10, Piotr Kościkiewicz 20, Nieznajomy 10, Drozdowski 10, Nieznajomy 10 cnt., Schuster Juljusz 5, Bielecki Franciszek 5, Pokorny, lekarz pułkowy 2 gld. 60 cnt., Hawliczek 20, Sidor Jan 20, Pawlewicz Jakób 10, Benieszko 40 cnt., Karol Horaczek 5 gld., Teodor Grab 10, Jan Nessl 10, Temiszko Karolina 10, Dyki Teodor 20, Pleisż 20 cnt., Horaczek Franciszek 1 gld., Kreisner 60 cnt., P. Fedorowski 1 gld., Woźniakowski 20, Nieświatowski 80, Michał Kondziołka 20, Mukrut 10, Nieznajomy 60, Tauletz 10, Moser 40, N. N. 10, Bizer 20, Silke 90 cnt., Józef Stremer 1, Koczanowski 1, Romański 1, Bielak J. 3, Karman J. 1 gld., Gerlach 50 cnt., Underka Fraiszek junior i Karolina 5, Jan i Alojza Białkowscy 2, Landes Jakób 1 gld.

W nadchodzącą niedzielę, tj. dnia 5. sierpnia odbędzie się drugi festyn weteranów nad stawem Kiselki z tym samym co pierwszy programem. Jeżeli tylko pogoda dopisze, nie ulega wątpliwości, że zabawa ta powiedzie się również doskonale, zwłaszcza, że komitet poczynił ku niej niezwykłe przygotowania i niespodzianki dla gości.

Inspektorowie dla cukrowni w Morawii, Szląsku i Niższej Austrji zostali zamianowani. Jedyną cukrownię galicyjską w Sędziszowie kontrolować będzie inspektor dla Szląska Kohn, mający siedzibę w Opawie.

Samobójstwo literatki. Znana autorka szwedzka Wiktorja Benedictson pisząca pod nazwiskiem Ernesta Ablyrena, odebrała sobie życie podciąwszy sobie gardło. Powodem targnięcia się na życie były fatalne stosunki majątkowe, jakoteż cierpienia fizyczne. Romanse jej „Pieniądze“ i „Pani Marjanna“ są wysoko cenione.

Za spokój duszy męczenników naszych śp. Rafała Krajewskiego, Romualda Trauguta, Jana Jeziorańskiego, Józefa Torzyskiego i Romana Żulińskiego powieszonych d. 5. sierpnia 1864 na stokach cytadeli warszawskiej, odbędzie się w poniedziałek 6. bm. o g. 10. rano w kościele OO. Bernardynów żałobne nabożeństwo, staraniem patrjotycznego kółka.

Konfiskaty. Wczorajszy numer *Dziennika Polskiego* został skonfiskowanym za artykuł kronikarski, wymierzony przeciwko działaniu policji w czasie pobytu arcyksięcia Rudolfa. W obec niesfornych tłumów pospólstwa żydowskiego, które natarczywie przez cały dzień oblęgały hotel Żorża i miejsca, w którychkolwiek cesarzewicz się ukazywał, wdzierając się aż na kurytarze i schody, nic dziwnego, że dla utrzymania jakiego takiego ładu wystąpić musiała policja. Obywatele chyba hałasów i wrzasków wstrętnych nie wyprawiali — ale wyprawiała je hałastra, którą przecie należało jakoś powstrzymać. A nie tylko organa policyjne, lecz i obywatelstwo samo zapędy jej powstrzymywało, jakto kilkakrotnie zauważyliśmy. Przyznać tym razem musimy, że żołnierze policyjni nie byli używani do zaprowadzania porządku, a stali tylko w razie potrzeby na ustroniach — rewizorzy zaś dzięki taktowi powszechnie szanowanego w naszem mieście komisarza Engla, który pełniąc służbę ubrany był w mundur, publiczności przystępu bynajmiej nie bronili, rzecz jasna, w pewnych granicach.

Skonfiskowane wczoraj zostało także *Diło* za artykuł polityczny, omawiający panslawizm w Rossji.

Budowę koszar żandarmerji we Lwowie otrzymał w drodze oferty p. Radwański i spółka. Koszary mają kosztować 150.000 złr. i mają być gotowe 1go czerwca 1889. Staną na rogu ulicy Sapiehy i Kopernika, naprzeciw św. Łazarza.

Znowu eksplozja. Z handlu towarów kolonialnych, mieszczącym się w rynku pod l. 9. wytoczono wczoraj popołudniu na bruk beczkę z jakiemś materjałem palnym. O godzinie 4. z niewiadomego powodu płyn nagle eksplodował, przyczem górne dno beczki wystrzeliło w powietrze, a z wnętrza rozbiegł słup płomieni. Policjant stojący na posterunku, z pomocą kilku ludzi, płomień bez dalszych złych następstw stłumił. Zdaje się, iż ktoś niebaczny lub ze swawoli rzucił na beczkę zatloną zapałkę lub ogarek cygara, od czego pożar powstał.

Ucieczka. Zniknięcie małoletnich z domów rodzicielskich są teraz we Lwowie na porządku dziennym. I wczoraj doniósł policji niejaki Jan Felczak, zamieszkały pod l. 19. przy ul. św. Jerzego, że przed trzema dniami znikła z mieszkania 13 letnia córka jego, Marja i dotychczas nie powróciła. Wszelkie usilne poszukiwania za zaginioną w mieście pozostały dotąd bez skutku. Władze zbiegłej poszukują. Jest ona blondynką, o modrych oczach; ubrana była w niebieską suknię.

Niesforny koń. Do wozów tramwajowych zaprzęganym bywa od kilku tygodni koń prawdziwie nieokiełznany, który stał się wczoraj powodem smutnego wypadku. Zaprzężony do wozu nr. 41, który wyruszać miał z dworca kolei Karola Ludwika, spłoszył się wczoraj o 3. po południu, rzucając się niecierpliwie w zaprzęgu. Woźnica tramwajowy podbiegł, usiłując rozhukane zwierzę przytrzymać za uzdę, lecz w tej chwili koń uderzył go w lędźwie kopytem. Biedak padł na bruk jęcząc żałośnie. Bezprzytomnego, z szwankiem wewnętrznym, odwieźć musiano z miejsca do szpitala.

Manja do pojedynku. Lada drobna uraza, lub nawet urojenie urazy wyrządzonej przez innych napełnia serca niektórych ludzi nienawiścią śmiertelną i w chwili takiej rozgoryczenia popełniają oni czyny, za które następnie gorzko pokutować im przychodzi: Powiedzieć można to naprzykład trafnie o niejakim Józefie Ż., czeladniku introligatorskim, który za błahą urazę, którą mu wyrządzić miał obywatel tutejszy p. Michał Sembratowicz, taką zapałał zemstą, że kilkakrotnie nagabywał go w sposób gwałtowny, i krwawą odgrażał się zemstą. P. Sembratowicz usilnie unikał napastnika, co tegoż bardziej jeszcze rozdrażniło. Wczoraj wreszcie czeladnik przysłał mniemanemu swemu wrogowi listowne wezwanie na pojedynek, dodając niedwuznacznie, iż w razie niestawienia się na oznaczone miejsce, on satysfakcję sam sobie wyrządzi, lecz satysfakcja ta „miłą z pewnością nie będzie“ dla wyzwanego. Rzecz jasna, iż p. Sembratowicz, upatrując w tem napaść a nawet dybanie na jego życie, zwłaszcza iż uraza ambitnego czy egzaltowanego p. Ż. jest urojoną, udał się z pomocą do dyrekcji policji, przedstawiając owe pisemne „corpus delicti.“ Wdrożono w tej sprawie śledztwo i oczewiście że p. Ż. odpowiadać będzie sądownie.

Mianowania. Ministerstwo skarbu zamianowało Fellnera i Adama Czajkowskiego starszymi geometrami ewidencyjnymi, pierwszego dla Drohobycza, drugiego dla Tarnopola; dalej Mieczysława Niewiadomskiego i Marjana Głaczyńskiego geometrami ewidencyjnym 1. klasy, pierwszego dla Kamionki Strumiłowej, a drugiego dla Buczacza; w końcu adjutowanego elewa ewidencyjnego Ludwika Musiała geometrą ewidencyjnym 2. klasy dla Bohorodczan.

† **Dr. Jan Geistlener,** radca cesarski, były lekarz policyjny we Lwowie, zmarł w Aussee d. 25. zm.

Wykupno propinacji. Wydział krajowy naradzał się wczoraj nad uchwałami ankiety, w sprawie wykupna propinacji zebranej. Wydział zgodził się prawie na wszystkie poglądy ankiety, z wyjątkiem co do prawa pierwszeństwa dzierżawy szynków dla właścicieli tabularnych. Zresztą przedłoży Wydział krajowy rządowi wszystkie desiderata ankiety. Co do wysokości oprocentowania obligacji krajowych ewentualnie wydać się mających, Wydział nie powziął żadnej uchwały — wyraził jedynie swoje zdziwienie, że rząd tak ważną kwestję w swoim projekcie zupełnie pominął. Nadto Wydział postawił żądanie, aby rząd przyznał krajowi polityczną egzekucję na ściąganie czynszów dzierżawnych z propinacji, tak samo, jak dzisiaj

W. Krzysztofowicz

Kraków, linja A-B, 37,

Pierwszy fabryczny skład

Farb i Materyałów

poleca

Farby olejne
zupełnie do użytku gotowe, do pociągania drzwi, okien, podłóg, dachów, sprzętów gospodarczych i t. p.

Farby cementowe
do fasad
w 36 odcieniach.

Lakiery
angielskie i krajowe
do drzewa, skór i żelaza.

Oliwy i oleje
do maszyn

Tłuszcze i smarowidło
do osi,

Bleiweis, Minia, Borax.

Calofonja, Tektury, Kłaki, Łój itp.

Do robót artystycznych
farby olejne, akwarelowe, pendzle, firnisy, olejki, werniksy, stalugi, płótna, malarskie i t. p.

Preparaty
Franciszka Kwizdy
po cenach najniższych
Srodki desinfekcyjne
jako to:
kwas karbolowy, siarczan żelaza, chlorkalk i t. p.
Wyłączny skład dla Galicji
„Carbolineum Avenariusa"
jedyny środek, zabezpieczający drzewo od zepsucia przez wilgocie i działania zmienego powietrza.

Linoleum
chodniki, zasłanki pod umywalnie, łóżka, biórka również do usłania całych posadzek.

Maty
kokosowe i manilla.

Wysyłki pocztą i koleją żelazną załatwiają się bezzwłocznie.

Po cenie zniżonej dla prenumeratorów „Kurjera Lwowskiego" są do nabycia w administraeji „Kurjera" następujące **powieści:**

Fortuna, przez *Kiellanda*, z norwegskiego 30 ct. (dla nieprenumeratorów 50).

Książe i Żebrak, przez *Marka Twaina* 30 ct. (dla nieprenumeratorów 50 ct.)

Na Dnie. Studjum społeczno-psychologiczne (obrazek z życia galicyjsk.) przez *Iwana Franko* . . . . . 20 ct.

Kusiciel. Nowellka (na tle stosunków irlandzkich, przez *Michała Wołowskiego* 10 ct.

Koszta przesyłki „Kusiciela" 2 ct., dwu książek z wyżej wymienionych 5 ct.; wszystkich razem 10 ct.

---

1 lub 2 bednarzy
znajdzie korzystne umieszczenie w fabryce nafty w Kołomyji. Zgłosić się należy do p. Ludwika Winiarza, ulica Teatralna l. 16.

Poleca się

HOTEL WARSZAWSKI

pod l. 5. plac Bernardyński we Lwowie
(w pobliżu c. k. Namiestnictwa urzędu cłowego i innych,
obok c. k. jeneralnej komendy).

Hotel posiada **50 pokoi** na **40 numerów** podzielonych po cenie **od 60 ct.** z pościelą aż **do 3 złr.** za dobę. **Za pobyt na 7 dni** opuszcza się z cen **znaczny opust. Za najem miesięcznie** płaci się **z pościelą i usługą** od **12** złr., **15** złr., **18** złr., **21** złr. do **60** złr. **Tramway** (kolej konna) prowadzi **aż do hotelu** warszawskiego. **Restauracja pierwszorzędna** o cenach jak najumiarkowańszych.

Z poważaniem ***Zarząd.***

Czerechy klepaŕowskie

Morele (Aprykozy)
Kosz 5-kilogramowy moreli aprykozów 2 złr. 28 ct. wraz z opakowaniem oraz wszystkie inne owoce na Kompoty i do smażenia wysyła
Włosko-Tyrolska Owocarnia
Fryderyka Schleichera
Lwów, róg ulicy Sykstuskiej l. 2.

Czerechy morawskie.

Istniejąca od lat trzech
DRUKARNIA POLSKA
we Lwowie
ulica Sobieskiego l. 28.
(Nr. Telefonu 179).
zaopatrzona w maszyny pospieszne i wielki dobór najnowszych czcionek
wykonuje wzorowo
wszelkie roboty drukarskie
mianowicie: Czasopisma, dzieła, broszury, afisze, cenniki, tabele kupieckie, gospod., bilety wizytowe i t. p.
po cenach umiarkowanych.

W zeszłym roku sprowadziłem wprost z Banatu pszenicę na nasienie a wyprodukowawszy z 21 cent. metr. 500 cent. metr. sprzedaję takową na nasienie po 10 zł. za cent. metr. Również są do sprzedania dwa byczki (cielęta) od krów półkrwi a pełnej krwi byku rasy Oldenburg.

Zarząd dóbr w Hnizdyczowie p. Żydaczów.

Poszukuje się

dzierżawy

300—500 morgów
z odpowiednimi budynkami.

Zgłoszenia pod adresem Wołk w Skowiatynie poczta Korolówka.

Nauczycielka posiadająca wyższe wykształcenie w języku polskim, niemieckim i francuskim, jakoteż wyższej muzyki poszukuje odpowiedniego umieszczenia. Bliższa wiadomość w Centralnem Biurze Ogłoszeń, Lwów, Kopernika 11.

Siny kamień
(Blaustein),
Siarczan miedzi
(Vitriol Cypri)
poleca tak w hurtownej jako i drobiazgowej sprzedaży taniej jak w innych składach
Alojzy Hübner
ulica Karola Ludwika l. 13.
Telefonu Nr. 231.

Płaszczy gumowych

MĘZKIE

Czarne z najlepszej materji żaglowej po złr. 10, 11, 12 i wyżej.

Liberyjne białe, żółte od złr. 14 do złr. 20.

Wojskowe z egalizacją lub bez od zł. 11 do 35.

Wełniane angielskie napuszczane kauczukiem od złr. 25 do 50.

DAMSKIE

Fasony Rotonde, Havelock, Nevport, Paletot z najmodniejszych materji gumowych od zł. 6 do 50, również wykonują się podług miary,

KAPUZY z kołnierzem
od złr. 1.50 do 3.

KAMASZE GUMOWE
od złr. 2 do 4.

PÓŁ BUCIKI
z podeszwą gumową na lato z płótna brązowego okładane skórą lub bez od złr. 3.50 do 6.

poleca

Magazyn wyrobów gumowych
R. Krimmera
Lwów, Hotel Francuski.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite
po 1½ centa od wyrazu.

Restauracja **„pod Słowikami"** plac Bernardyński posiada kuchnię doborową i przyjmuje abonament do domu i w miejscu, ceny umiarkowane. 221

P. Zacchi we Lwowie Wałowa 1. poleca figury i ozdoby architektoniczne. 151

Fotominiatury pastelowe Stefana Grzywińskiego. pl. Benedyktynek l. 2. 157

Prawnik z chlubnemi świadectwami poszukuje posady nauczyciela domowego na wsi na dłuższy przeciąg czasu. A. W. Administracja Kurjera Lwowskiego. 214

Spólnika z kapitałem 2000 zł. kawalera poszukuję celem rozszerzenia bardzo rentownego, a od lat kilku istniejącego handlu korzennego. Bliższa wiadomość pod literami X. J. w administracji Kurjera Lwow. 217

Rodzice życzący posyłać córki swoje do zakładów naukowych we Lwowie — znajdą opiekę macierzyńską pod przystępnemi warunkami — na żądanie konwersacja francuska lub niemiecka i początki fortepianu. Wiadomość bliższa w administracji Kurjera Lwów. 209

Poszukuje się starszej pojedynczej osoby do pilnowania dzieci i utrzymywania porządku w domu pod dobremi warunkami. Bliższa wiadomość w administracja Kurjera Lwowskiego. 225

Fryzjerski subjekt zdolny przyjętym zostanie w zakładzie Oswalda. 219

Poszukuje się zastępców we wszystkich większych miejscowościach Galicji i Bukowiny do sprzedaży maszyn rolniczych. Zarobek miesięczny 100 do 300 złr. Oferty piśmienne opatrzone **poleceniami i podaniem dotychczasowego zajęcia** przyjmuje J. Hermann Lwów ulica Jagiellońska l. 18. 136

Realność oddalona 1¼ mili od Lwowa, leżąca w pobliżu stacji kolejowej Brzuchowice, a składająca się z murowanego młyna, amerykańskiego, mielącego 300 korcy zboża miesięcznie, z 40 morgów roli, 20 morgów łąki, pomieszkania z 4 pokoi i kuchni, z trzech nowych szop i stajni na 20 krów, wszystko w dobrym stanie jest z wolnej ręki do sprzedania. Bliższej wiadomości udziela Ed. Kokora i M. Waldman, Lwów Jagiellońska 18. 137

Dla chłopczyków otwartą zostanie z dniem 15. września b. r. na wzór zagraniczny **I. konces. prywatna szkoła ludowa** obejmująca 4 klasy i **kurs przygotowczy** do szkół średnich. Bliższych szczegółów programu nauki i warunków przyjęcia udziela podpisany właściciel i kierownik zakładu. Prof. Leopold Wajgel przy ulicy Piekarskiej l. 7. 531

1200 złr. kapitału poszukuje się na 8%. Gwarancja pewna — spłata według umowy. Łaskawe zgłoszenia pod A. B. 1200. poste restante Kołomyja. 227

Zbiór zagranicznych marek listowych do sprzedania pojedynczo lub razem. M. L. Kołomyja p. r. 228

Ariston całkiem w dobrym stanie, kilka obrazów i samowar do sprzedania. Piekarska 9. II. piętro Nr. drzwi 28. od 8—10 rano. 229

Praktykant (młody) władający polskim i niemieckim językiem w mowie i piśmie, tudzież **ajent** z dobremi świadectwami dla prowincji znajdą natychmiast umieszczenie w Generalnej Ajencji **The Singer Manufacturing Comp. w Nowym Yorku G. Neidlinger** we Lwowie ulica Kopernika l. 2. 230

Mieszkania i sklepy
po 1 cencie od wyrazu.

2 pokoje kawalerskie przy ogrodzie jezuickim, z komfortem umeblowane, z oddzielnem wejściem, na I. piętrze są do odnajęcia natychmiast na czas wyjazdu. Zgłaszać się do dozorcy domu, ulica Brajerowska liczba 20.

4 pokoje, przedpokój i kuchnia do wynajęcia od 1. sierpnia, plac Marjacki l. 9. II. piątro. Bliższa wiadomość tamże od godziny 3 do 4 po południu. 130

Ulica Franciszkańska (pośród ogrodów) l. 9. **sześć pokoi** z kuchnią i werandą do najęcia. 192

6, 4, 3, 2 pokoje z przynależytościami, **pokój i kuchnia, pomieszkania kawalerskie sklepy,** przy ulicach Brajerowskiej, Podlewskiego, Kazimierzowskiej wynajmuje Zarząd realności **Emila Bertemiljana Brajera.** 145

Zygmuntowska 17. I. piętro 5 pokoi z kuchnią. 1168

Całe piętro 4 pokoi, kuchnia, także jeden dwa i trzy pokoi, kuchnia, ulica Zamojskiego l. 1. 222

KAMIENICA
trzypiątrowa

w Śródmieściu zaraz do sprzedania. — Cena 10.000 złr. wa. Adres poda Administracja „Kurjera Lwowskiego".

Realność w Jarosławiu

składająca się z trzech domów parterowych murowanych wśród miasta, oraz z podwórzem obszernem i ogrodem owocowym i warzywnym jest zaraz z wolnej ręki do nabycia. Cena 14.000 złr.

Tak samo są pola obszaru 17 morgów 171□° razem, lub też osobno do sprzedania za cenę 7000 złr.

Bliższe wiadomości w urzędzie parafialnym ewangielickim w Jarosławiu.

WYSMIENITE
Mydło mieszczańskie
do twarzy, rąk i kąpieli
kawałek 10 ct.
Nabyć można w sklepach
IHNATOWICZA
we Lwowie, w Krakowie i Czerniowcach. 1604c

dów mimo późniejszej uwagi konsula austrjackiego w Hamburgu, doradzającego baczność władz celem zapobieżenia lekkomyślnej emigracji.

Ale już w r. 1881 idą skargi do rządu krajowego i do Wiednia na ajentów w Oświęcimie i zachodnich powiatach Galicji, a jednocześnie gorączka emigracyjna tak się wzmaga, transporty wychodźców tak regularnie zorganizowane w pewnych odstępach spieszą za ocean, że niepodobna było nie dostrzedz zbyt sztucznej a gorączkowej agitacji. Lud masami sprzedawał grunta za bezcen i płynął za ocean, dając wyłudzić sobie po drodze szczupłe fundusze i stawając na gruncie amerykańskim bez środków materjalnych do życia, a idąc na łup spekulantów i handlarzy. Doszło to do takich rozmiarów, że aż sam rząd Stanów Zjednoczonych strwożył się w obawie z jednej strony konkurencji roboczej, a z drugiej konieczności utrzymywania wychodźców. Pod wpływem takich obaw wydał rozporządzenie, wzbraniające wylądowywania ludziom bez funduszów pod zagrożeniem zwracania ich napowrót do Europy na koszt właścicieli okrętów.

Jednocześnie rząd niemiecki rozciągnął kontrolę nad przejeżdżającymi przez granice Prus wychodźcami, nie przepuszczając bez paszportów i bez funduszów.

Nic to nie pomogło. Emigracja nie ustawała, lecz wzmagała się. Przed dwoma laty już wiadomem było, iż do czynności nieznanych ajentów przyłączyła się propadanda Towarzystwa „Norddeutschen Lloyd“ w Bremie, które rozsyłało własnych ajentów po całej Galicji, potrzebując żywego towaru do Ameryki. Jakoż formalny szał ogarnął ludnością, która, unikając kontroli rządowej, rzucała się z jakąś zapamiętałością i niewysłowioną żądzą w odmęt awantur i trudów, byle tylko za morze, za ocean. Z raportów konsulatów austrjackich w Ameryce wypada, że w ciągu jednego tylko r. 1886 przybyło do Nowego Jorku 19.994 wychodźców z samej Przedlitawji!

Interes w przewozie owego żywego towaru za ocean, znać już okazał się zanadto zyskownym, bo oto dwa towarzystwa żeglugi zaczęły między sobą rywalizować, dobijając się o zyski: jedno wspomniane już „Nordd. Lloyd“ w Bremie, a drugie „Packetfort Amerikanische Actien Gesellschaft“ w Hamburgu z oddzielną filją „Cunard Linie“, zakładając ajencje po miasteczkach i wioskach w całej Galicji. Jako jednym z najskuteczniejszych środków agitacyjnych, posługiwali się ajenci listami, które przesyłali osiedli już w Ameryce wychodźcy do swoich krewnych i znajomych w kraju. W listach tych oczywiście przedstawiony był stan życia amerykańskiego w tak ponętnych barwach, rozkosze życia z taką prawdą odmalowane, a łatwość zarobku tak oczywista, tak dotykalna, że pokusie wyjazdu trudno oprzeć się było. Godnem jednak uwagi jest to, że prawie wszystkie te listy pisane były jednym charakterem i jednym atramentem.

Stawało się to podejrzanem. Jednocześnie, obok prywatnych wieści, nadchodzących z Ameryki o smutnym losie jednej części wychodźtwa, a o kompletnym braku wiadomości o losie innej; zaczęły tak w Wiedniu w ministerstwie, jak w namiestnictwie we Lwowie mnożyć się relacje o strasznej eksploatacji ludności wiejskiej w Galicji przez ajentów, i o nadużyciach ajentur w Oświęcimiu. Po bezskutecznych dorywczych informacjach, gdy skargi coraz bardziej się wzmagały i wprost świadczyły o czynach kryminalnych całej zorganizowanej szajki, namiestnictwo z upoważnienia ministerstwa spraw wewnętrznych poleciło w czerwcu br. dyrekcji policji w Krakowie, aby bez względu na udzielone firmom przewozowym koncesje, zbadała ich, jakoteż innych ajentów działalność i zarządziła potrzebne dla bezpieczeństwa, porządku i moralności publicznej, środki.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Ciągnienie losów Clary odbyło się 30 zm. Przy losowaniu padła główna wygrana 25.000 zł. na nr. 39097; po 100 zł. wygrały nr. 341 1243 1256 2475 2734 3271 3788 4269 4471 5011 5377 6123 6254 6264 6353 6478 6659 6888 7301 7619 8441 8980 9018 9082 9781 9847 10116 10545 11553 12168 12318 13332 13470 13758 14321 15201 15978 16297 16342 17939 18039 19390 19439 19513 20297 20310 21006 21060 21993 22139 22245 22253 22383 22740 23810 23933 24999 25457 27220 27234 27300 27802 28224 28705 28779 29407 29668 30125 31152 32066 32155 32450 32825 33317 33870 34337 34458 34601 34697 34800 35266 35423 36219 36863 36985 37796 38243 38676 38822 38979 39936 40216 40606 40856 41703 41810 41893 i 41940.

Przyjechali do Lwowa

dnia 1. sierpnia 1888.

Hotel ANGIELSKI. M. Minkusiewicz z Rożniatowa, W. Moraczewski z Warszawy, J. Darowski z Podola rosyj., J. Langhamerlo z Hoflenz.

Hotel FRANCUSKI. J. Serwatowski z Bucnowa, W. Niedzwiecki z Wańkowiec, K. ks. Czechowicz z Przemyśla, M. Kodicek z Pragi, Z. Klötzel ze Złoczowa, J. Fritsche ze Szczakowy, E. Wenzel, A. Winterholler z Wiednia.

Hotel ŻORZA. E. ks. Lubomirski z Krakowa, Ks. Roseti Roznavann z Pascani, J. hr. Krasicki z Bachórzec, K. hr. Czosnowski, J. hr. Karwicki, K. Radziminski z Wołynia, S. Katarski z Brzeska, Hormowski z Warszawy, Sonlieff z Petersburga, R. Horodyska z J. Goldschmidt z Moguncji, J. Trzeciak z Taurowa.

Hotel KRAKOWSKI. M. Dyczkowski z Kołdziejówki, W. Białkowski z Bełza, H. Niezabitowski z Przemyśla, K. Długoszowski ze Słotwiny, J. ks. Majka z Kulikowa.

Hotel LANGA. J. Rudkiewicz z Bukowska, L. Loschütz z Wiednia, H. Pluhaczek z Münchengretz.

Nadesłane.

Dziś we **Czwartek** odbędzie się na **Górze Zamkowej**

Wielki Koncert smyczkowy

kompletnej muzyki wojskowej **br. Ringelsheim nr. 30.**, która przygrywać będzie najnowsze utwory muzyczne pod przewodnictwem kapelmistrza p. C. Roll'a.

W Czwartki i Niedziele

zawsze Koncert tejże muzyki wojskowej.

Z poważaniem *Józef Wenzel.*

Do sprzedania realność pod l. 11. ulica Kopernika z gruntem pod budowę **wchodząca** swem położeniem **w park JE. hr. Potockiego.** Zgłoszenia przyjmuje adwokat Popiel we Lwowie.

Dr. Antoni Roicki

(Antoni Berger)

specjalista dla chorób płciowych

Poradnik jego 1 złr. 20 cent.

(koszta pocztowe 30 cent.)

we Lwowie, ulica Karola Ludwika liczba 7.

Ordynacja dyskretna także listownie.

Piwo zaflegmia, zaś rozwalniające są Lippmanna Karlsbadzkie proszki musujące.

Wszech nauk lekarskich 54

Dr. L. St. Kossak

były asystent Uniwersytetu Jagiellońsk. i lekarz szpitala powszechnego w Krakowie ordynuje **w chorobach wenerycznych i skórnych we Lwowie, ul. Wałowa nr. 29 od 3—5.**

Akusz. Med. Chir. Okul. etc.

Dr. J. Roth, okulista,

okulista szpitala św. Zofii, były lekarz szpitala wiedeńskiego, odbywszy praktykę w klinice prof. Gałęzowskiego w Paryżu, ordynuje od 8. do 9. i od 2. do 4. po południu *Trybunalska 16.*

Pociągi kolejowe

(według zegaru lwowskiego)

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godz. 4·03 popoł. kurjerski; 9·28 wieczór osobowy; 8·50 rano osobowy; 7·15 wieczór mięszany.

Z Czerniowiec: o 8·00 wieczór pospieszny; 11·06 wieczór i 6·11 rano mieszany.

Z Podwołoczysk i Brodów: (na dworzec główny) o 2·20 popoł. kurjer.; 3·15 rano i 7·00 wieczór mieszany. (Na Podzamcze) 2·08 pop. kurjer.; 2·38 rano i 6·22 wiec. mieszany.

Z Bełzca (Tomaszowa): 5·53 popoł. mieszany.

G. 8·26 rano z Krakowa, Zwardonia, Nowego Zagórza, Chyrowa i ze Stryja — 3·40 po południu z Krakowa, Zwardonia, Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja, Husiatyna i ze Stanisławowa — 1·35 nocy z Krosna, Zagórza, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa, z Ławoczne i Budapesztu. — 8. wieczorem koleją czerniowiecką z Husiatyna.

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: 2·28 popoł. kurjerski; o godz. 4·20 rano i 8·30 wieczór osobowy; o 7·20 rano osobowy.

Do Zimnejwody-Rudna: 4·04 popoł. osobowy.

Do Czerniowiec: 9·20 rano pospieszny; 9·50 rano i 10·06 wieczór mieszany.

Do Podwołoczysk i Brodów: (z dworca głównego) o 4·11 popołudniu kurjerski; 10·35 wieczór i 9·52 rano mieszany. (Z Podzamcza) 4·22 popołudniu kurjer.; 11·5 wieczór i 10·23 rano mieszany.

Do Bełzca (Tomaszowa): 7·49 rano mieszany.

G. 5·20 z rana do Stryja, Chyrowa, Zagórza, Stróże, do Ławoczne i Budapesztu. — 10·35 przed południem do Stryja, Husiatyna, Chyrowa, Nowego Zagórza, Krakowa, Zwardonia — 8·10 wieczór do Stryja, Chyrowa, Nowego Zagórza, Krakowa i do Zwardonia, — 10·08 wieczorem do Husiatyna koleją czerniowiecką.

WYSTAWY i MUZEA.

MUZEUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3ciej do 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

MUZEUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9tej do 6tej; wstęp w poniedziałek 50 cnt., w inne dnie 30 cnt., w niedzielę i święta wstęp wolny.

NIEUSTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH, plac św. Ducha, w dnie powszednie 30 cnt., w niedzielę i święta 15 cnt.

MUZEUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, l. 18. otwarte we środy i soboty od 11 do 3, we święta i niedzielę od 10 do 1.

Lwów, z Izby handlowej

1. sierpnia 1888.

Akcje za sztukę bez kuponu bieżącego.	płacą	żądają
Kolej galicyjs. Karola Ludwika po 200 złr. m. k.	214 —	217 50
Kolej lwowsko-czerniowiecko-jaska po 200 zł. wa.	219 25	222 50
Banku hipotecznego galicyjskiego po 200 zł. wa.	275 —	279 —
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 zł. wa.		216 —
Listy zastawne za 100 zł.		
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a.	98 60	99 70
Banku hyp. gal. 5 proc. wa. wylosow. z 10 pr. prem.	101 —	102 —
Banku krajowego 4 i pół proc. w. a. los. 51 l.	92 50	93 50
Towarzystwo kredyt. gal. 5 proc. w. a.	101 —	102 —
Towarzystwo kredyt. gal. 4 proc. w. a.	94 10	95 10
Tow. kred. gal. 5 proc. w. a. okresowe 371.	101 —	102 —
Tow. kred. gal. 4 proc. w. a. los. 41 i pół.	91 25	92 50
Tow kred. gal. 4 i pół proc. okresowe 52 l.	94 —	95 —
Tow. kredyt. galic. 4 proc. w. a. 56 l.	89 40	91 —
Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. Zakł. kr. włośc. 3 proc. w. a. w likwid.		54 —
Gal. „ „ „ 2 i pół proc. „ „		48 —
Obligi za 100 zł.		
Indemizacyjne galicyjskie 5 proc. m. k.	103 25	104 50
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. I. em.	99 50	101 —
Pożyczka krajowa z r. 1873 6 proc. w. a.		105 —
„ „ „ 1883 4 i pół proc. w. a.	90 50	91 50
Losy.		
Miasta Krakowa	20 25	22 25
„ Stanisławowa		35 50
Monety.		
Dukat holenderski	5 79	5 89
Dukat cesarski	5 81	5 91
Napoleonder	9 70	9 80
Półimperiał	10 11	10 21
Rubel rosyjski srebrny	1 40	1 50
Rubel rosyjski papierowy	1 16	1 18
100 marek niemieckich	60 —	61 —

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 1 sierpnia 1888. (godz. 5. min. 50 po poł.)	dzisiejsze	z dnia poprzedn.
Akcje węgierskie banku kredytowego	308 —	306 —
„ Bank. anglo-austrjackiego	109 —	109 —
„ Unionbanku	211 50	211 —
„ kolei Karola Ludwika	213 75	214 25
„ kolei północnej	249 50	249 75
„ kolei południowej (Lomb rdy)	102 75	103 —
„ kolei państwowej	240 20	248 50
„ kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	220 50	220 50
„ kolei węgiersko-północno-wschodniej	159 —	157 50
Losy komunalne wiedenskie	141 25	141 25
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	118 50	119 25
Galicyjskie obligacje indemizacyjne	103 50	103 50
Losy regulacji Cisy		219 50
Akcje Banku dla krajów koronnych	219 —	101 60
Renta węgiersk. złota 4 proc.	101 45	92 75
Akcje Bankvereinu	93 25	116 50
Rosyjski rubel papierowy	117 50	
Losy premjowane węgierskie	— —	310 —
Akcje kredytowe	312 30	
Akcje kolei Karola Ludwika		
Akcje kolei południowej		
Napoleondory		

Berlin, dnia — 1888. (godz. 5. min. 35 pop.)		
Rosyjski rubel papierowy		
Akcje austrackie kredytowe		
Akcje kolei Karola Ludwika		
Austrjackie banknoty		
Akcje kolei południowej (Lombardy)		
Rosyjska pożyczka wschodnia		